Ner 143. Kraków, Piątek 26 Czerwca 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu,* o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☛ Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringer przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☛ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Przegląd polityczny.

Kraków 25 czerwca.

Ogłoszone wczoraj na tem miejscu oświadczenie konserwatywnych posłów z zachodnich powiatów kraju, jest nowym, a autentycznym dowodem, że niektóre dzienniki polskie nie wahały się zamieszczać telegramów, korespondencyj, a nawet artykułów wstępnych, zawierających fałszywe lub tendencyjnie przekręcone szczegóły o poufnych naradach Koła polskiego. Uzupełnieniem tego oświadczenia jest dzisiejszy komunikat Koła polskiego z posiedzenia, na którem szczegółowo prostowano fałszywe informacye niektórych dzienników polskich i energicznie protestowano przeciw niegodnym insynuacyom, podnoszonym w pewnej części naszej prasy. Zwracamy uwagę czytelników na pomieszczony poniżej komunikat Koła polskiego, zastrzegając sobie poczynienie z naszej strony kilku uwag.

Dzisiaj Cesarz Franciszek Józef odbywał przegląd floty angielskiej. Fakt ten nasuwa sam przez się komentarze polityczne i nabiera tem większej doniosłości wobec niedawno temu na porządku dziennym stojącej kwestyi stosunku Anglii do trójprzymierza. Stosunek ten nie może być i nie jest uregulowany traktatami; lord Fergusson zapewnia o tem zresztą z wielkim naciskiem. Niedalej, jak przed kilkoma dniami w tej sprawie ponownie zabierał głos w parlamencie; ta ostatnia jego enuncyacya zawierą jednak twierdzenie, że Anglia zna dokładnie poufny tekst traktatu Włoch z Niemcami i z Austryą, pośrednio zatem także, że związki jej z temi trzema państwami są bardzo bliskie i serdeczne. Konstatuje to i wyjaśnia *Standard*, wykazując zarazem, że zwłaszcza między Anglią a Austryą panować musi najzupełniejsza harmonia z powodu zgodności interesów na półwyspie Bałkańskim i wogóle w całej kwestyi wschodniej; dzisiejsza rewia floty jest tego wymownym dowodem.

Na środowej Radzie koronnej w Berlinie obradowano, według *Kreuz Ztg*, nad środkami, dążącemi do ekonomicznego podniesienia wschodnich prowincyj Prus.

Zapewnienia kanclerza Capriviego, że niema wcale nędzy w Niemczech, nie znajdują potwierdzenia. Wolnomyślne dzienniki z zadowoleniem podnoszą, że w obwodzie Greifenberg (obwód rządowy szczeciński) landrat i superintendent ogłaszają w dzienniku urzędowym odezwę, konstatującą nędzę, która trwać będzie aż do początku zbiorów.

Post utrzymuje, że następcą Schweinitza na stanowisku ambasadora niemieckiego w Petersburgu ma zostać hr. Waldersee.

Jeden z wybitniejszych radykalnych deputowanych włoskich Cavallotti oświadczył się przeciwko pomysłowi, powziętemu przez jego politycznych przyjaciół, którzy chcieli zwoływać mityngi ludowe w celu agitacyi przeciwko trójprzymierzu. Zdaniem Cavallottiego nie należy mięszać dążeń irredenty ze sprawą trójprzymierza. — Nicotera, jak wiadomo, zabronił zwoływania mityngów. Colajanni zamierza co do prawomocności tego kroku wnieść w Izbie interpelacyę.

Siècle podaje półurzędowe oświadczenie, zaprzeczające wprost wiadomości, jakoby rząd francuski czynił Rosyi propozycye co do zawarcia formalnego przymierza.

Pogłosce o dymisyi sir Johna Gorsta zaprzeczają stanowczo z urzędowych źródeł angielskich.

Trikupis bawi obecnie w Bułgaryi; w Zofii zgotowano mu sympatyczne przyjęcie. Były minister grecki odwiedził wielu wybitnych bułgarskich polityków i w rozmowie zaznaczył użyteczność pokojowego porozumienia pomiędzy Grecyą a Bułgaryą, zastrzegając się jednak stanowczo przeciwko temu, jakoby czynił przygotowania do utworzenia bałkańskiego związku; zdaniem jego, związek taki jest niemożliwy. Z Belgradu Trikupis wyniósł wrażenie, że prawdziwi mężowie stanu i politycy znajdują się jedynie w partyi postępowej; obozy: radykalny i liberalny, zarażone są szowinizmem ciasnym i szkodliwym.

Reprezentantowi Bułgaryi w Konstantynopolu Dr Vulkowiczowi grozi dymisya. Stambułow zarzuca mu mianowicie, że nie umiał sobie zdobyć w stolicy Turcyi należnego uznania, czego dowodem było pominięcie go w zaproszeniu na jakiś uroczysty obiad w Yldiz-Kiosku, na którym było obecne całe stambulskie ciało dyplomatyczne. Vulkowicz tłumaczył się, że fakt ten należy wyjaśnić bojaźnią Turcyi, lękającej się narazić Rosyi, ale zarazem natychmiast złożył podanie o dymisyę. Wielki wezyr telegraficznie podobno całą sprawę Stambułowowi odpowiednio wyjaśnił; mimo to rzecz jeszcze jest w zawieszeniu. P. Vulkowicz wiele ma zasług w wytworzeniu i utrzymaniu tych stosunków, jakie dziś między Bułgaryą a Portą istnieją; jest obawa, że ewentualny następca jego, ktokolwiekby nim był, nie potrafiłby tej równowagi nie nadwerężyć.

Według wiadomości, jakie odebrano w Londynie, powstanie szczepu Assyrów wcale jeszcze nie jest stłumione. Ruch rewolucyjny wzrasta coraz bardziej; krążą pogłoski, że gubernator Yemenu wraz z całym swoim sztabem został zamordowany. Insurgenci ogłosili swoją niezależność.

Z Koła polskiego.

(Komunikat).

Na początku posiedzenia, odbytego w dniu 21 b. m., przewodniczący Jaworski odczytał pisma i petycye do Koła nadesłane. Mianowicie: 1) Petycyę Rady powiatowej w Nowym Sączu, która łączy się z petycyą Rady powiatowej zbaraskiej, wniesioną do ministerstwa sprawiedliwości, aby sędziom przysięgłym wyznaczano nietylko koszta podróży, ale także i dyety. Koło uchwaliło przekazać tę petycyę polskim członkom komisyi sądowo-karnej.

2) Petycyę magistratu miasta Buczacza, przysłaną na ręce pp. Wolańskiego, Cieńskiego i Rutowskiego, o poparcie w Izbie i w ministerstwie oświaty sprawy założenia gimnazyum w Buczaczu; uznano, iż petycye te są załatwione przemowami w komisyi budżetowej.

3) Stowarzyszenie szynkarzy i restauratorów we Lwowie prosi o wyjednanie przez Koło zniżenia podatku od szynków, oznaczonego ustawą z dnia 23 czerwca 1881 r. Petycyę tę oddano polskim członkom komisyi podatkowej, na ręce pos. Alfonsa Czaykowskiego.

4) Petycyę magistratu miasta Lwowa, w której prosi o poparcie prośby, wniesionej do ministerstwa sprawiedliwości, aby utworzono we Lwowie drugi sąd delegowany miejski. Uchwalono petycyę tę roztrząsać przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

5) Co do petycyi Wydziałów Rad powiatowych w Złoczowie i Borszczowie o wyjednanie zniżenia cen soli, oświadczono, iż kroki w tym względzie poczyniło już Koło polskie, a sprawę tę popierali w komisyi budżetowej polscy jej członkowie.

6) Petycyę Rady powiatowej w Brodach o poparcie wniesionej już do Rady państwa petycyi co do uregulowania wymiaru podatku dochodowego od dochodów z propinacyi, uznano za załatwioną uchwałami Koła co do takich samych petycyj Rad powiatowych mieleckiej i żywieckiej.

7) Petycyę komitetu Towarzystwa uprawy tytoniu w Kołomyi o poparcie wniesionej już do ministerstwa skarbu prośby, aby udzielało włościanom zaliczek w małych kwotach na budowę szop i suszarń tytoniu, a zaliczki te możnaby strącać przy wypłacie należytości za dostarczony tytoń. Petycye tę oddano pos. Wielowiejskiemu, aby zdał z niej sprawę na najbliższem posiedzeniu Koła.

8) Pos. Straszewski przedłożył petycyę dozorców zakładu karnego w Wiśniczu o podwyższenie płac i skrócenie 40 lat służby, potrzebnych do uzyskania pensyi emerytalnej. Poseł żąda upoważnienia do wniesienia takiejże petycyi do Rady państwa i prosi o poparcie jej przez Koło. Żądane upoważnienie udzielono, przyczem przewodniczący nadmienił, że podobne petycye posłowie polscy w komisyi budżetowej już poparli.

9) Zwierzchność gminy Zwierzyńca pod Krakowem wniosła petycyę do Koła, aby upomniało się o zniesienie rewersów demolacyjnych. Koło uznało petycyę tę za załatwioną uchwałą, upoważniającą do czynienia kroków w ministerstwie wojny wskutek petycyi innych gmin.

Po załatwieniu petycyj zabrał głos pos. X. Ruczka i oświadczył co następuje:

„Niektóre gazety polskie krajowe, a także *N. Fr. Presse* w telegramie ze Lwowa doniosły, jakobym ja był naznaczony na ewentualnego następcę prezesa Koła pos. Jaworskiego. Byłem tem doniesieniem tak oburzony, że chciałem przesłać sprostowanie do dzienników, lecz poszedłem za radą kolegów i zaniechałem tego zamiaru; jednak oświadczam: „Insynuacyę tę z pogardą odrzucam“. Proszę o zapisanie tego mojego oświadczenia do protokołu posiedzeń Koła.“

Dalej zabrał głos pos. Stadnicki i rzekł: „W związku ze sprawą, poruszoną przez pos. Ruczkę, zabieram głos z powodu artykułu, zamieszczonego przez *Gazetę Narodową* z d. 20 czerwca pod tyt.: „Ład czy anarchia“, aby napiętnować insynuacye w nim zawarte, jako tak idyotyczne, a zarazem nacechowane taką złą wiarą, że zdawałoby się, iż nie warto się niemi zajmować w gronie tak poważnem, jak Koło polskie. Ze względu jednak na opinię w kraju, bałamuconą fałszywemi doniesieniami, powołuję się na świadectwo wszystkich obecnych, jakie stanowisko zajmowali w Kole polskiem posłowie konserwatywni z zachodniej części Galicyi, boć o jakiemś stronnictwie, nazywanem krakowskiem, nie może być nawet mowy w Kole polskiem. Prezes nasz wie najlepiej, kto od początku do końca w całej akcyi parlamentarnej tegorocznej stał stale, wiernie i stanowczo przy prezesie i jego popierał. Nie mogę jeszcze powiedzieć, jakie kroki przedsięweźmie grono posłów konserwatywnych z zachodniej części Galicyi, aby zaprzeczyć idyotycznym i złą wiarą nacechowanym wieściom, bo do takiego kroku potrzeba będzie porozumienia się tychże posłów; wyrażam jednak przekonanie, że zaprzeczenie takie jest potrzebnem ze względu na poważną opinię w kraju. Niniejsze oświadczenie proszę zapisać do protokółu.“

Pos. Henzel, nawiązując do przemówienia pos. Ruczki, oświadczył, iż nie dziwi się, że tak potworne bajki roznoszą nieżyczliwe nam i polityce Koła dzienniki niemieckie, które zazdroszczą nam solidarności tak silnie nas na zewnątrz stawiającej, lecz boli go to, iż dzienniki polskie podają takie fałszywe wiadomości. Gdyby jedynie ludzie politycznie wykształceni czytali dzienniki, złe z tych fałszywych wiadomości o Kole wynikające, nie byłoby tak wielkie, ale czytają je także ludzie niewykształceni i wierzą tym potwornym wieściom. Żąda przeto wystosowania sprostowania do dzienników krajowych i niemieckich co do mylnych wiadomości z poufnych posiedzeń Koła, przytem przedkłada sprostowanie, przesłane do *N. Fr. Presse*, w imieniu tych posłów, którzy się schodzą u posła Tyszkowskiego i w tymże dzienniku już zamieszczone. Tu odczytał sprostownie, (powtórzone już w dziennikach krajowych) i przypomniał, że właśnie pos. Tyszkowski wniósł na posiedzeniu Koła dnia 18 b. m. wotum zaufania dla prezesa Koła pos. Jaworskiego, które jednomyślnie zostało uchwalone.

Poczem p. Madeyski zażądał przyjęcia do protokołu następującego oświadczenia: „Artykuł *Gazety Narodowej* pod tytułem: „Ład czy anarchia,“ twierdzi, jakoby stronnictwo krakowskie przedsięwzięło akcyę przeciw programowi Koła polskiego, wygłoszonemu w Izbie poselskiej przez prezesa Jaworskiego, tudzież, jakoby domagało się sprostowania tego programu wobec Izby, wybierając mnie jako rzecznika w tym celu. Otóż przypominam i wobec całego Koła — bez zaprzeczenia z czyjejkolwiek bądź strony — stwierdzam, że pod względem politycznego programu Koła od pierwszej chwili bieżącej sesyi aż do tego czasu, ja osobiście stałem nietylko jawnie, ale z całą stanowczością, konsekwencyą i bezwzględnością przy szanownym Prezesie, popierałem w Kole jego program, gdy go poddał pod obrady Koła, popierałem go także wówczas, gdy Koło obradowało nad treścią mowy, którą miałem wygłosić w Izbie po szanownym Prezesie. Wreszcie we wczorajszej mowie w Izbie zaznaczyłem rozmyślnie nietylko solidarność Koła z prezesem, ale także to, że mowa moja jest tylko szczegółowem rozprowadzeniem mowy programowej, którą szanowny prezes w imieniu Koła wypowiedział.“

W dalszym ciągu p. Rutowski podnosi niezdrowy stosunek Koła z dziennikarstwem, ciągle jeszcze panowanie uprzedzenia, że posłowie nie powinni utrzymywać stosunków z prasą; wynikiem tego zupełna anarchia w opinii publicznej zabagnienie pojęć, pokątne informacye dzienników. Przyłącza się imieniem posłów liberalnych do enuncyacyi na rzecz prezesa, z tem, że chociaż posłowie ci, wyrażając swe przekonania, muszą występować nieraz krytycznie i nie zgadzają się nieraz z kierunkiem, to przeciw osobie prezesa nigdy nie występowali.

P. Chrzanowski wśród przemowy swej o powodach złego i środkach zaradzenia mu, oświadczył, że jeżeli reprezentacya kraju, z uwagi na dobro publiczne, postanowi, że pewne jej obrady mają być poufne i wiadomości o tych obradach nie należy ogłaszać, to przecież dzienniki, które mają dobro publiczne na oku, nie powinny o tych obradach podawać wiadomości, które zwykle są mylne.

P. Kozłowski zwrócił się do fałszywego sprawozdania ogłoszonego w *Tagblacie* o poufnem posiedzeniu Koła w dniu 17 b. m. i zaznaczył, że osobistych zarzutów, o których ten dziennik i inne donosiły, ani on, ani nikt prezesowi nie czynił. Przeciwnie, w przemówieniu swojem, przez dzienniki mylnie podanem, a z powodu uchwalonej tajemnicy przez niego nie sprostowanem, zaznaczył najwyraźniej uszanowanie dla Prezesa; stwierdził dobitnie, że zadaniem każdego lojalnego członka Koła jest popierać prezesa tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz, i zadanie mu ułatwiać. Ponieważ prezes żądał otwartości od członków Koła, wypowiedział więc z uszanowaniem, ale szczerze zdanie swoje co do taktyki Koła, niezgodne z niektóremi zapatrywaniami prezesa; własnego zdania wyrzec się nie może, owszem, ma obowiązek takowe wypowiedzieć. Nie żądał on sprostowania przemowy prezesa, które byłoby niepotrzebne i nie odpowiadałoby powadze Koła. Prosił on o bliższe wyjaśnienie i dokładniejsze rozwinięcie myśli prezesa przez innych mówców, życzył sobie też autentycznego komentarza dla usunięcia mylnych komentarzy, jakie mowa prezesa po prawicy i po lewicy wywołała. W sprawie szkoły wyznaniowej, która obecnie aktualną nie jest, wobec zawartego zawieszenia broni i zobowiązania się do unikania spraw drażliwych, milczenie o szkole konfesyjnej wydało mu się bardziej wskazane.

P. Struszkiewicz w dłuższej przemowie między innemi oświadczył, iż główną przyczyną pojawiania się fałszywych wieści o obradach Koła, jest ten fakt, iż dziennikarze i korespondenci dzienników nie czekają na wydanie komunikatu Koła, lecz na podstawie luźnych, na prędce pochwyconych rozmów lub rozmyślnie przekręconych relacyj, przysyłają do dzienników telegramy i korespondencye, przedstawiające to, co się w Kole dzieje, w fałszywem zupełnie świetle. Stosunek Koła polskiego do krajowych dzienników uregulowany jest przez przesyłanie im komunikatów.

P. Straszewski oświadczył, iż go oburzeniem przejmuje metoda walki, przyjęta przez niektóre dzienniki przeciw konserwatywnym posłom nazwanym jakąś niby „partyą krakowską.“ Kto inny w Kole podnosił wątpliwości co do przemówienia prezesa w Izbie, kto inny domagał się wyjaśnień, tymczasem niektóre dzienniki podsunęły to wszystko wyżej wspomnianym posłom konserwatywnym, tym właśnie, którzy bronili energicznie kierunku polityki Koła reprezentowanego przez p. Prezesa, mając to przekonanie, że kierunek ten najlepiej odpowiada stanowisku i potrzebom kraju.

P. Weigel konstatuje, że posłowie, nazywający się liberalnymi, nie występowali bynajmniej przeciw prezesowi Jaworskiemu i żąda zapisania tego do protokółu.

Pos. Piniński podnosi, że żadna grupa posłów, ani też żaden z poszczególnych posłów nie dążył do podkopania powagi prezesa Koła i do zmiany w osobie prezesa; tej z gruntu fałszywej wiadomości rozsiewanej przez niektóre dzienniki krajowe, należy stanowczo zaprzeczyć.

Przy tych rozprawach rozwinęła się incydentalnie dyskusya poufna: w jaki sposób należy zapobiedz rozgłaszaniu w dziennikach wiadomości fałszywych o obradach Koła. Wśród tych rozpraw podawano różne projekta bez stawiania wniosków. Wśród tej także dyskusyi pos. Potoczek stwierdził fakt, „że nikt z Koła nie zarzuca mu zdradzania tajemnicy.“

Po zamknięciu całej dyskusyi, zabrał głos przewodniczący pos. Jaworski i zaznaczył: 1) że co do sprawy umieszczenia w *Tagblacie* przebiegu obrad Koła w dniu 17 czerwca, które uznane zostały tajnemi, sprawa ta, wskutek osobistej interwencyi prezesa, została załatwioną oświadczeniem redaktora p. Szepsa; 2) że co do sprostowań wnoszonych do protokółu przez pp.: X. Ruczkę, Stadnickiego i innych, sprostowań odnoszących się do fałszywych wieści, rozgłoszonych po dziennikach, to sprostowania te są zupełnie zgodne z prawdą, co Koło całe zaświadczyć może; 3) że komunikaty o posiedzeniach Koła, przesyłane dziennikom, są rzetelnem przedstawieniem rozpraw w Kole polskiem i podają wiernie tok obrad, pomijając obrady poufne lub sprawy takie, których ogłoszenie nie byłoby zgodne z dobrem publicznem.

Mowa dep. Bilińskiego,

jeneralnego sprawozdawcy budżetu, wypowiedziana w Izbie poselskiej dnia 22 b. m. po zakończeniu ogólnych rozpraw nad budżetem.

(Według stenogramu.)

Wysoka Izbo! Ani tutaj w Izbie, ani — z jednym jedynym wyjątkiem — w organach opinii publicznej, nikt nie zaprzeczył twierdzeniu, wyrażonemu w ogólnem sprawozdaniu z budżetu, że budżet ten tegoroczny jest najpomyślniejszym ze wszystkich budżetów od początku ery konstytucyjnej do dziśdnia. Tem twierdzeniem wyraziło sprawozdanie budżetowe nietylko suchą prawdę, ale zarazem wskazało zasługi, jakie około finansowego uzdrowienia państwa położył poprzedni minister skarbu, Dr Dunajewski; położyła większość tej Izby z ostatnich lat dwunastu. Oczekujemy wprawdzie z zupełnym spokojem i zupełną ufnością przyszłej działalności Jego Ekscelencyi obecnego ministra skarbu, który w Wys. Izbie powszechną cieszy się sympatyą Ale to nie przeszkadza stwierdzić faktu, że zarówno nowy minister, jak i nowo-wybrana Izba stoi wobec sytuacyi finansowej, dozwalającej nam ze spokojem mówić o reformie podatków bezpośrednich, o uregulowaniu waluty i o całym szeregu innych reform i inwestycyj.

O pozycyach i cyfrach budżetu mówiono teraz w Wys. Izbie nadzwyczajnie mało, boć właściwie mieliśmy tu dodatkowo dyskusyę adresową. Jednakże poruszono przecież różne pytania natury finansowej, ekonomicznej i socyalnej, na które choć kilku słowy odpowiedzieć uważam za swój obowiązek.

XXVIII Zjazd
Stowarzyszenia niemieckich muzyków.

(Ciąg dalszy.)

Wielka msza p. t. *Graner Messe*, napisana z okazyi poświęcenia katedry w Ostrzyhomiu, jest niezawodnie jedną z najlepszych kompozycyj Liszta. Całość utrzymaną jest w jednym stylu, od początku do końca, a styl oparty poniekąd na gregoryańskich tonacyach. Podziwiać trzeba tę konsekwencyę ze względu na fantazyę Liszta, niedającą się niekiedy okiełznać. Instrumentacya tu mistrzowska, zarówno w traktowaniu chórów, jak i solowych głosów; do najlepszych ustępów zaliczamy Kyrye, Gloria i Benedictus; Credo mniej zajmujące, nuży zbyteczną rozwlekłością i pewną monotonią. Jest tu widoczne dążenie do jakiejś idealnej, niby Palestrinowskiej harmonii, do której bądź co bądź wrócić już nie możemy i która w wielkich dziełach nigdy nie zastąpi tego ruchu kontrapunktycznego głosów, który tyle uroku dodaje utworom Bacha i Beethovena. Wykonanie Mszy pod kierunkiem Gernsheima o wiele lepiej wypadło w czasie próby; później znać było zmęczenie tak chórów, jak i orkiestry, które nie mogły nastarczyć siłami, mimo najlepszych chęci. Nie wszyscy z pośród publiczności chcieli mieć wyrozumienie na okoliczności łagodzące.

Z opery Berlioza *Trojanie* słyszeliśmy dwa ustępy; dzieli się ona na dwie części, lecz każda z nich stanowi całość skończoną. Pierwsza traktuje zburzenie Troi, druga opiewa losy Trojan w Kartaginie. Opera ta dawaną była dwa, czy trzy razy, przed dwudziestu siedmiu laty w Paryżu; od tego czasu pierwszy raz w Niemczech dano ją poznać i to tylko w wyjątkach. Czuły duet jęczącej Kassandry z Choroebusem nuży rozwlekłością, grzesząc też brakiem dramatycznej siły. O wiele więcej podobała się scena z drugiej części, gdzie budzą żywsze zajęcie chóry i numera zbiorowe; lepsze to od poprzednich tyrad Kassandry. Publiczność jednak nie bardzo zachwycała się tym utworem, odzywały się nawet głosy, zaprzeczające Berliozowi wszelkiego dramatycznego talentu. Co do mnie nigdy nie byłem zbyt gorącym zwolennikiem ducha Berliozowskiego. Widoczne u niego gonienie za efektami instrumentacyi, którą, nawiasem mówiąc, włada po mistrzowsku; niema w nim jednak ani śladu owej głębokości i siły tytanicznej, imponującej u Wagnera n. p. Można być mniejszym lub większym wielbicielem Wagnerowskiej muzyki, ale zaprzeczyć nie można, że z żelazną konsekwencyą dążył do swego ideału. Tak skończonego dzieła, jak *Lohengrin*, Berlioz nie zostawił.

Kantata młodego kompozytora Jana Ludwika Nicodé „Morze“ daje świadectwo o wielkiej umiejętności władania efektami wielkich mas zarówno chóralnych, jak i orkiestralnych. Może to nie jest dzieło wielkiego natchnienia. Niektóre ustępy przypominają *Kolumba* Dawida, rodzaj traktowania instrumentacyi jest nieco Berliozowski, ale rzecz cała oparta na jasnej, trzeźwej harmonii i melodyi: wszystko tu zrozumiałe, przejrzyste, dlatego utwór ten dobre wywołał wrażenie. Ja sam, mimo że treścią duchową nie byłem zachwyconym, dałem się olśnić urokowi przeprowadzenia utworu, zarówno jak i wykonaniem pod kierunkiem kompozytora.

O ustępie z opery *Rubin* d'Alberta nie myślę się rozpisywać; rzecz to bez treści dramatycznej i słabo muzykalna. Muszę jeszcze wspomnieć o Marszu uroczystym Wagnera, znanym p. t. „Cesarskiego Marszu;“ otóż mimo olbrzymich chórów, wzmocnionej orkiestry i organów, nie sprawił na mnie żadnego wrażenia. Jest to chaos bez treści muzykalnej, pełen trywialnych momentów, nawet owej świetnej instrumentacyi Wagnera, w której przecież mistrz ten celuje, dopatrzyć tu nie mógłem.

Z dzieł czysto instrumentalnych zajął mnie najwięcej poemat symfoniczny Liszta „Hungaria“. Dziełu temu zarzucano wiele ekscentryczności i banalności, ja przecież dopatrzyłem, a raczej dosłuchałem się w niem wielu pięknych rzeczy; już sama instrumentacya, w której Liszt jest mistrzem nad mistrzami, zachwyciła mnie mnóstwem harmonijnych i rytmicznych piękności. Ze względu zaś, że poprzedziły wykonanie „Hungarii“, dwa arcynudne i nieciekawe koncerta fortepianowe Mac-Dowela i Martucciego, Liszt wydał mi się niemal Mozartem pod względem przejrzystości i jasności. Śmiało można powiedzieć, że Włosi dzisiejsi stworzyli prawdziwą karykaturę wagnerowskiego stylu; wprawdzie spotyka się i Francuzów i kompozytorów innych narodowości, chcących imponować światu w charakterze nowych proroków, a bez właściwego do tego powołania. Ani słynna Carreno, ani d'Albert nie mogli wywołać dodatniego wrażenia w utworach tak niewdzięcznych. O ileż więcej ma zdrowego natchnienia Dworzak! Nie jest on zawsze oryginalny, ale bo nie zawsze być nim pragnie; ile tam wszakże tryska życia, jak dźwięczy nuta słowiańska! To też koncert jego, świetnie wykonany przez p. Karola Halira z Weimaru, przyjęty został z zapałem.

Po raz pierwszy też miałem sposobność spotkać się z utworem wprawdzie małych rozmiarów, ale zajmującym F. Draesecke'go z Drezna. Jestto serenada na małą orkiestrę, traktowana skromnie, lubo miejscami trąci niesmaczną manierą. Draesecke uchodzi w Niemczech za potęgę tej miary, co Brahms np. Według mnie jednak Brahms jest o wiele trzeźwiejszym i bardziej skończonym. Serenada Draeseckego składa się z trzech części: z allegra, będącego podług mnie najlepszym ustępem, z andante nie dość może jasno narysowanego i z rodzaju dziwacznego menueta, pozbawionego treści, na którym się całość niespodzianie urywa. Utwór ten przeszedł niepostrzeżenie; sądzę, że mimo pewnych niedostatków mógł był zrobić większe wrażenie, gdyby kompozytor był go zamknął jędrnem finale.

Nie mogę też pominąć produkcyi organowej, którą nas uraczył znakomity organista Dr H. Reimann, chcąc wykazać wspaniałe urządzenie organów w sali filharmonicznej. W drugim już koncercie odegraniem preludyum Bacha dał się poznać jako niepospolity wirtuoz na organach. Słyszeliśmy prócz tego sonatę organową F. Rüfera, młodego kompozytora, utwory Caldara, dawnego włoskiego mistrza i andante z sonety Dayasa. Największe wrażenie wywołała Fantazya i Fuga Bacha G. minor. Stary mistrz kontrapunktu ze wszystkich okazał się najmłodszym i najpoetyczniejszym. — Nikt przed nim, ani po nim nie osiągnął tej głębokości harmonijnej i potoczystości w prowadzeniu polifonii! Niemniej należy się tu słówko o zajmującym utworze Liszta, na temat z Mszy Bacha, w formie waryacyi. Mimo niektórych zanadto dziwacznych efektów i wyszukanych harmonij, dzieło to imponuje znakomitą fakturą kontrapunktyczną. Wielki mistrz tonów i człowiek głębokiej wiedzy uwydatnia tu swoje najlepsze przymioty, to jest dar przerabiania cudzych tematów, w czem jest niezrównanym.

Władysław Żeleński.

(Dokończenie nastąpi).

Powszechnie i usilnie domagają się teraz reformy podatków bezpośrednich i wprowadzenia progresywnego podatku dochodowego. Nie będę Panów trudził swojemi własnemi teoretycznemi zapatrywaniami na tę kwestyę, pozwolę sobie jednak ze stanowiska czysto praktycznego zauważyć, co następuje: jeśli raz, obok i ponad podatkami od czynników produkcyi mamy zaprowadzić progresywny podatek dochodowy w tym celu, aby z jednej strony pociągnąć do opłaty ludzi dotychczas wcale nieopodatkowanych, z drugiej strony, aby uzyskać pewne wyrównanie się dzisiejszego ciężaru podatkowego, to ta reforma osiągnąć może pożądany skutek tylko pod dwoma warunkami: po pierwsze, jeśli przed uchwaleniem progresywnego podatku dochodowego wprowadzi się podatek rentowy, bo tylko w ten sposób kapitaliści będą — jak inni kontrybuenci — opłacać dwojaki podatek; po drugie zaś, jeśli równocześnie obniży się dotychczasową stopę podatku zarobkowego, bo inaczej wyrównanie podatków stanie się naprawdę ich podwyższeniem. Przytem muszę zauważyć, że progresywny podatek dochodowy tylko w takim razie będzie skuteczny, jeśli się nałoży mierną, dwa i pół do trzy-procentową stopę podatkową.

Obok reformy podatków bezpośrednich należy także koniecznie uprościć ustawę o należytościach skarbowych, uczynić ją zrozumiałą zarówno dla urzędników, aby należytości wymierzali wedle ustawy, jak i dla opodatkowanych, aby mogli bronić się przeciw niesłusznemu wymiarowi należytości.

W związku ze sprawą reformy podatkowej podniesiono z obu stron Wys. Izby potrzebę reformy opodatkowania autonomicznego; dowód to, że autonomia szanowana jest po lewej stronie Izby tak samo, jak jedność państwowa po prawej, jeśli tylko nie stawia się jednego i drugiego jako program walki; dowód to, jak trafną była zasadnicza myśl mowy tronowej w tych kwestyach. Co do rzeczy samej, to jestem zdania, że rzeczywiście trzeba raz skończyć z dotychczasowym systemem dodatków do podatków. Państwo, któremuby w ten sposób otwarto rozległe pole podatkowe, musi jakąś część swych dochodów względnie opłat odstąpić na rzecz ciał autonomicznych, lub też stworzyć pole dla samoistnego, autonomicznego podatku. Dep. Lienbacher porusza jeszcze inne kwestye, dotyczące podatków i opłat. Zgadzam się z nim w sprawie niezbędnego zniżenia podatku domowo-czynszowego, w sprawie niezbędnego również wprowadzenia soli bydlęcej, której dostarczenie rozbija się, niestety, dotąd o opór rządu węgierskiego; zgadzam się z nim nawet częściowo w kwestyi premij cukrowych, choć przecie należy równocześnie uwzględniać interes przemysłu cukrowego. Ale oczywiście nie mogę się z nim zgodzić w tem, co powiedział ze względu na Galicyę, o podatku wódczanym i sprawie indemnizacyjnej. Ale *tout comprendre c'est tout pardonner*. Wielce szanowny pan deputowany, jako skrajny konserwatysta, trwa zawsze wiernie i nieugięcie przy wszystkich swoich uczuciach, a więc i przy swej niespożytej miłości dla Galicyi.

Z różnych stron poruszono tutaj kwestyę socyalną i całkiem naturalnie. Wszak dziś Europa cała jest pod wpływem kwestyi socyalnej, a i rząd uznał wielką doniosłość kwestyi socyalnej dla Austryi, w odnośnych ustępach Najwyższej mowy tronowej, więcej jeszcze w świeżo przedłożonych, zaprawdę niemałe znaczenie mających, projektach ustaw. Opierając się pokusie przedstawiania Panom teoretycznych poglądów na kwestyę socyalną, pragnę podnieść tylko kilka momentów w tym kierunku.

Jeśli ks. Liechtenstein uważa sprawę robotników fabrycznych za drobiazg w porównaniu ze sprawą wyzysku pewnych kół przez zakłady konfekcyjne, to sądzę, że to jest przesada. (Potakiwanie). I ja jestem zdania, że sprawa robotników fabrycznych nie jest identyczną z pojęciem kwestyi socyalnej, że owszem obok kwestyi robotniczej mieści się w kwestyi socyalnej także sprawa utrzymania i podniesienia drobnego stanu średniego na wsi i w mieście i w tym punkcie mogę zgodzić się z zapatrywaniem, które w tym kierunku wyraził dep. Steinwender. Co do środków i dróg prowadzących do zupełnego, a przynajmniej częściowego załatwienia kwestyi socyalnej, to rozchodzą się one dyametralnie. Ja osobiście muszę przyznać, że nie mogę zgodzić się na poruszone przez J. Ks. Mość ks. Liechtensteina sposoby podwyższenia stopy zarobku przez państwo, ani na owe kartele związków zarobkowych, któreby w końcu podniosły ceny towarów na niekorzyść konsumentów tak samo, jak dzisiejsze kartele — prawda, że przy interwencyi państwa. A już najmniej zgodziłbym się na podwyższenie ceł w związku z owemi środkami poprawy. Wszakże właśnie mamy zamiar zapomocą traktatu handlowego z Niemcami uzyskać ułatwienie odbytu dla naszego ciężko dotkniętego rolnictwa przez obniżenie ceł przemysłowych. Nie pisałbym się także na państwową regulacyę ruchu kursów, bo ostatecznie będziemy zawsze mieli ruch kursów, zawisły od samowoli urzędników. Co się zaś tyczy katastru dla efektów giełdowych, to naprzód uważam go za zbyteczny dla podatku rentowego i progresywnego podatku dochodowego, bo ten sam skutek można osiągnąć zapomocą powszechnego podatku od kuponów; byłby on z drugiej strony niewystarczającym, bo przecie całe pytanie zasadnicze o podatku rentowym leży w tem, aby poddać opodatkowaniu cały ruchomy kapitał, a więc i kapitał wypożyczany na skrypta prywatne, weksle i t. p.

Mimo wszystkich tych zarzutów oświadczam jednak uroczyście, że jeśli ks. Liechtenstein i inni mówcy z tej (prawej) strony Izby wskazywali znaczenie religii i moralności w rozwiązaniu sprawy socyalnej, to przeciw temu nie można nic a nic zarzucić, oczywiście zawsze z zastrzeżeniem, o ile się przez to nie rozumie hasła pewnych politycznych stronnictw.

Deput. Szczepanowski przemawiał z właściwem sobie upodobaniem dla sprawy kolejowej. Nie przypisuję ja wprawdzie kwestyi wartości kapitałowej kolei państwowych i wogóle majątku państwowego, znaczenia tak doniosłego, jak szanowny mój rodak; muszę jednak wyrazić zgodne z nim zdanie, że budowanie kolei państwowych nie może absolutnie stale być pokrywanem z dochodów bieżących. Ten rodzaj budowy państwowej jest racyonalnym jedynie przy t. zw. czysto-wojskowych kolejach; nie będąc bowiem inwestycyami, są one rzeczywiście wydatkiem skarbowym w naściślejszem słowa znaczeniu i pokrywać je też należy z dochodów państwa, względnie przez emisyę renty. Natomiast inne koleje, o znaczeniu ekonomicznem, są z natury swej inwestycyami, rentującemi się państwu bezpośrednio lub pośrednio przez podniesienie gospodarstwa społecznego; nie można ich więc w całości nakładać generacyi obecnej, przeciwnie powinno się je budować, i słusznie, także ze współudziałem przyszłych pokoleń. A ponieważ koleje te mogą z czasem umorzyć i kapitał, więc nie uważam za właściwe wypuszczanie w tym celu wiecznej renty państwowej, sądzę właśnie, że należy pomyśleć o stworzeniu stosownych form kredytu państwowego specyalnie dla kolei państwowych. W tym względzie radbym rozróżnić dwie ewentualności: przy budowie lub zakupnie wielkich, rentownych linij kolejowych byłoby właściwem wypuszczenie specyalnych obligacyj kolei państwowych, któreby zdolne były, po przeprowadzeniu unifikacyi obecnych różnorodnych papierów, dzięki swojej jednolitej formie, oprocentowaniu i amortyzowaniu, podnieść olbrzymio publiczny kredyt kolejowy. Co się zaś tyczy kolei lokalnych, które same przez się są mało rentowne, przy których państwo jest tylko powołane do pokrywania pewnej części kosztów, to mniemam, że tu obligacye kolei państwowych nie byłyby potrzebne, ale raczej wystarczyłby system czasowo ograniczonych rent. Nie myślę bynajmniej przesądzać pytania, jakby należało przeprowadzić tę ideę rent subwencyjnych, np. za wzorem belgijskim. Muszę jednak zauważyć jedno: sejm galicyjski np. w ostatnich latach zazwyczaj zamiast kapitału zapewnia rentę 41 do 50-letniej, którą interesowani z największą łatwością finansują i kapitalizują. Przyjmijmy, że państwo, jak to obecnie się praktykuje, pokrywa trzecią część kosztów budowy jakiejś kolei lokalnej, że jednak zarazem, aby pieniądze utrzymać nietknięte dla kolei, samo tę kolej buduje — przyjmijmy dalej, że z biegiem czasu można będzie wstawić w budżet 41-letnią rentę w wysokości miliona zlr., to mamy tu budowę kolei lokalnej kapitałem nie mniej, jak 60 milionowym. Zasada państwowych kolei wżyła się i przyjęła u nas głęboko, a niebawem więcej jeszcze się rozwinie.

Polityka taryfowa naszego rządu stała się w ostatnich czasach pożyteczną i świadomą celu; należy jednak koniecznie wykonywać ją i w przyszłości z tą świadomością celu, należy bronić jej konsekwentnie i energicznie także wobec kolei prywatnych. Administracya naszych kolei państwowych cieszy się dobrą i zasłużoną reputacyą. — Trzeba ją jednak dalej jeszcze uprościć; zwłaszcza w kierunku wykonywania kontroli należy starać się uniknąć zbytecznej pisaniny, oprzeć kontrolę, ile możności, wyłącznie na osobistej ingerencyi, należy dalej manipulacyę pieniężną, ile możności, urządzić po kupiecku. W tym ostatnim względzie wyrażam nadzieję, że dotychczasowe stosunki między naszemi kolejami państwowemi a urzędem pocztowych kas oszczędności będą utrzymane, że nie przerwą ich trudności natury biurokratycznej.

Skoro już mówię o kolejach państwowych, muszę także powiedzieć słowo o urzędnikach tych kolei. Jeśli system państwowych kolei ma na prawdę przyjąć się u nas i zakorzenić, to rząd musi w określić się dającej przyszłości urzędników kolei państwowych uczynić urzędnikami państwowymi, nie naruszając naturalnie ich praw do funduszu pensyjnego. Jestem przekonany, że wys. Izba nie będzie czynić trudności inicyatywie rządu w tej sprawie.

Poruszono wreszcie jednę jeszcze sprawę ekonomiczną i to zarówno z prawej, jak i lewej strony Izby, to jest sprawę bierności Galicyi. Przyznaję otwarcie, że w tę legendę nie wierzyłem nigdy, nawet wówczas nie, kiedy nie wprowadzono jeszcze podatku naftowego, kiedy nie podniesiono tak ogromnie podatku gruntowego, cen tytoniu, ceł, a zwłaszcza podatku wódczanego. Od czasu zaprowadzenia tych podatków, opłaca je Galicya obok tego wszystkiego, co płaciła już przedtem, opłaca w szczególności prócz wszystkich podatków bezpośrednich, także cło ochronne w cenach wyrobów przemysłowych, opłaca właściwy podatek konsumcyjny na korzyść producentów innych krajów, w cenach piwa i cukru. Po zaprowadzeniu tych wszystkich podatków, twierdzenie, że Galicya jest prowincyą bierną, niema doprawdy żadnego znaczenia. Jeśli się jednak chce nawet przyznać, że Galicya w dawniejszych czasach była prowincyą bierną, to należałoby przecie zarazem stwierdzić i tę historyczną prawdę, że winy tej bierności nie ponosi ludność Galicyi, ale wyłącznie rządy w okresie blisko 90-letnim (brawo! z prawicy).

(Dokończenie nastąpi.)

Rada państwa.

Z wczorajszych telegramów wiadomo, iż Izba poselska przeważną większością głosów uchwaliła fundusz dyspozycyjny, poczem przy tytule „przyczynek na pokrycie wspólnych wydatków monarchii," rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której poruszono kwestye, dotyczące polityki zagranicznej. Uczynił to pierwszy dep. Vaszaty, który popierał zbliżenie się Austryi do Rosyi. Z własnego doświadczenia przekonał się mowca, że w Rosyi nie jest tak źle, jak niektórzy piszą. Dla Austryi byłby lepszym alians z Rosyą, niż z Niemcami. Wizyta carewicza w Wiedniu jest jasnym promieniem i dalszą rękojmią pokoju. Od Rosyi, najbliższego sąsiada naszego, nie potrzebujemy obawiać się zaczepki. Niemcy, a względnie Prusy, były zawsze nieprzyjacielem Austryi. Mowca przypomina r. 1866, w którym Prusy, gdyby nie były wstrzymane przez Napoleona i Rosyę, byłyby na Austryi dokonały cięcia cesarskiego. Mowca wspomina przy tej sposobności, że kiedy oficerowie pruscy opuszczali Pragę, zadokumentowali to wyraźnie okrzykiem: „Do widzenia!" Mowca wyraża przekonanie, że gdyby parlament austryacki wybieranym był przez głosowanie powszechne, oświadczyłby się przeciw odnowieniu trójprzymierza, ponieważ z niego wynikają tylko szkody materyalne, a ustala się dalsze trwanie politycznej zawisłości i obowiązku płacenia haraczu przez ludy bałkańskie. Oparcie się zaś o Rosyę sprowadziłoby zwrot ekonomiczny przez zniżenie ceł.

Mowca wywodzi dalej, że Niemcy, Polacy i Węgrzy oświadczą się niezawodnie przeciw zbliżeniu się do Rosyi i przeciw polityce wolnej ręki, ale uważa on ją mimo tego za najwłaściwszą. Obawa przed Niemcami jest bezpodstawną; Niemcy mają powody wszelkie być wdzięcznemi Rosyi, bo dzisiejszą jedność swoją zawdzięczają jedynie dobroci i pobłażliwości Rosyi. Gdyby ta bowiem w r. 1870 wyrzekła była jedno tylko słowo, wojna byłaby wzięła zupełnie inny obrót. Trójprzymierze nie jest bynajmniej popularnem, Włochy mianowicie są dla nas bardzo słabą podporą. Zbliżenie się do Rosyi wywołałoby też przyjaźniejsze ukształtowanie się stosunków polsko-rosyjskich. (Śmiech na ławach polskich). Rosya przyzwoliłaby niezawodnie na zapewnienie Austryi drogi handlowej do Saloniki, gdyby Austrya uznała historyczne prawa Rosyi do Konstantynopola. (Zaprzeczenia ze strony polskiej). Vaszaty wyraża życzenie, aby ministerstwo spraw zagranicznych porzuciło w interesie Austryi obecną politykę, która musi doprowadzić do strasznej wojny, której końca nikt przewidzieć nie zdoła.

Dep. Lueger nie zgadza się z wywodami Vaszatego. Austrya musi być uzbrojoną, aby ją szanowano jako przyjaciela, a bano się jej, jako nieprzyjaciela. Mowca omawia następnie stosunek Węgier do Austryi, twierdząc, iż Węgry mają przewagę nad Austryą. Nie ma on tu na myśli węgierskiego narodu, ale ową mięszaninę wolnomularstwa i żydowstwa, która w Węgrzech potężny wywiera wpływ. Po wojnie w 1866 r. zawarła Austrya dwa pokoje: jeden zaszczytny z Prusami, a drugi z Węgrami, który jest uciążliwy i wywołuje uczucie wstydu. (Prezydent Chlumecky wzywa mowcę do porządku za to wyrażenie). Węgry uciskają najwierniejszych przyjaciół Niemców, Słowian i Rumunów. Mowca wspomina o znanem zajściu z czarno-żółtą chorągwią w Węgrzech, którego sprawców nie wykryto i twierdzi, iż także pod względem ekonomicznym (co do taryf i planów kolejowych) prowadzą Węgry ciągłą wojnę z Austryą. Są one przeszkodą w prowadzeniu korzystnej dla Austryi polityki wschodniej. I tak n. p. Austrya mogłaby się łatwo porozumieć z Rumunią, gdyby Rumunów Węgrzy tak nie prześladowali. Półurzędowe dzienniki w Austryi i Węgrzech zajmują stanowisko przeciw królowej Natalii, podczas gdy ludność za nią się oświadcza. Mowca wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby bronił interesów austryackich przeciw naciskowi ze strony Węgrów.

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Nie myślałem, że przyjdzie mi zabierać głos przy tym rozdziale budżetu, gdyż przedmiot ten należy do delegacyj, w których obecny jest minister spraw zagranicznych i natychmiast swoje zapatrywania wypowiedzieć może. Tem mniej chciałem zabierać głos, gdy jeden z posłów (Vaszaty) w długim wywodzie rozwijał swoje osobiste poglądy dyplomatyczne. Ale zmuszony jestem odpowiedzieć drugiemu mowcy (Luegerowi), który zakwestyonował prawno-państwową podstawę monarchii. Lueger zaczepił gwałtownie rząd węgierski, który tu nie jest reprezentowany i bronić się nie może, a jednak z rządem austryackim jest zaprzyjaźniony Oba rządy służą jednemu cesarzowi i królowi. (Brawo!). Jeżeli czasami zachodzą różnice między tymi rządami, łatwo to pojąć, gdyż interesa obu części państwa czasami kolidują ze sobą. Zaatakowano ugodę z Węgrami, doradzano rządowi, aby położył koniec haniebnej zawisłości od Węgier. Przeciw temu stanowczo się zastrzegam i wywody te odpieram. (Oklaski). Rząd austryacki stoi niezależnie. Prawno-państwowa podstawa polega na tem, że oba rządy stoją na straży interesu obu połów monarchii i że wszelkie różnice, jakie się mogą objawiać, bywają załatwiane w sposób dla interesów obu części zadawalniający. (Oklaski). Sprawa królowej Natalii nie należy do spraw wspólnych. Z poprzednim mowcą zgadza się prezes gabinetu tylko w tem, iż potrzeba, aby Austrya była silną i szanowaną. (Żywe oklaski).

Dep. Suess polemizuje z Vaszatym i broni trójprzymierza. Moje sympatye nie oziębną dla Węgrów, a stosunek przyjaźni między Austryą a Węgrami jest głównym warunkiem wewnętrznego pokoju. Mowami podobnemi, jakie miał Vaszaty i Lueger, nie służy się dobru państwa. Vaszaty obniżył powagę własnej ojczyzny. Starał się on przedstawić dobroduszność dyplomacyi rosyjskiej, chociaż dyplomacya ta nie zasługuje na ten przymiotnik. Obecne trójprzymierze, które nie zwraca swego ostrza przeciw żadnemu sąsiedniemu mocarstwu, lecz tylko ma na oku cel pokojowy, faktycznie przez szereg lat zachowało nam dobrodziejstwa pokojowe, dlatego sądzę, że moi przyjaciele polityczni popierać będą obecną politykę zagraniczną. Prezesowi gabinetu włoskiego wyraża mowca wdzięczność za piękne słowa o Andrzeju Hoferze. Podajemy chętnie rękę włoskiemu narodowi, który często kroczył na czele cywilizacyi. (Żywe oklaski).

Dep. Tilscher złożył imieniem swego klubu oświadczenie, iż Vaszaty przemawiał tylko we własnem imieniu.

Dep. Demel sądzi, iż potrzeba *in flagranti* skonstatować, iż wniosek Luegera jest niemożliwy, gdyż uderza gwałtownie wprost na istniejące instytucye państwa i pragnie zachwiania ugody z Węgrami. Rezolucya Luegera jest niesłychaną, trzeba przeciw niej podnieść protest i najwłaściwiej byłoby, aby Izba natychmiast przeszła nad nią do porządku dziennego. (Oklaski z lewicy).

Dep. Lueger. Przeciw parlamentarnemu sądowi doraźnemu protestuję imieniem moich wyborców. (Oklaski ze strony antisemitów i galeryi).

Prezydent Chlumecky grozi, iż każe wypróżnić galerye. (Antisemici protestują).

Dep. Lueger: Naród wyda sąd o was. (Wesołość w całej Izbie).

Dep. Lueger zabrał głos dla faktycznego sprostowania i oświadcza, że nie chciał królowej Natalii ogłaszać za wspólną sprawę. (Wesołość). — Lepiejby jednak było, aby królowa Natalia była wspólną sprawą, niż król Milan.

Referent dep. Biliński zwraca się przeciw Vaszatemu, który „myśli po rosyjsku." Ocenienie stosunku Polaków do Niemiec i Rosyi niech Vaszaty pozostawi Polakom. Czy dla Polaków urosłoby niebezpieczeństwo z tego, gdyby t. zw. slawizm był pokonany przez germanizm, tego mowca nie wie, ale w to wątpi. Vaszaty żądał także zbliżenia się do Rosyi. My wszyscy — przynajmniej Polacy — sądzimy, że Austrya jest dla Słowian sprawiedliwą, a z drugiej strony muszę zaznaczyć, iż alianse, jakie Austrya zawarła lub w przyszłości zawrze, nie mogą oddziaływać na stosunek państwa do poszczególnych narodów. Vaszaty twierdził, iż Rosya postępuje konstytucyjnie i szanuje konstytucyę Finlandyi. Być może, że dzienniki w ostatnim czasie były mylnie poinformowane; mnie się zdaje, że nie szło tam wszystko bardzo konstytucyjnie. (Żywe oklaski). Na zaczepki, wymierzone przeciw armii, muszę oświadczyć, iż mam wszelki respekt przed naszą armią; wojna, z kimkolwiek byłaby prowadzoną, posłuży tylko naszej armii do chwały. — Mam przekonanie, iż od czasów księcia Eugeniusza Austrya nigdy nie była tak potężną i silną, jak w trójprzymierzu. (Żywe oklaski). Zkąd wie Vaszaty, iż gdybyśmy poszli do Kijowa — nie wiem, czy tam pójdziemy — ponieślibyśmy same klęski i musielibyśmy się cofnąć. Czy chce się on może identyfikować z autorem pamfletu, skierowanego przeciw austro węgierskiej armii? Vaszaty przyznał, iż nie wychował się w szkole dyplomatycznej. Chętnie mu wierzę. Jeśli on jednak stawia Alzacyę i Lotaryngię na równi z Bułgaryą, to muszę mu odpowiedzieć, iż Bułgarya jest państwem, zostającem pod rządami wybranego księcia, a Alzacya i Lotaryngia należy do Niemiec. Zawieranie aliansów niech pozostawi Vaszaty Cesarzowi. (Huczne oklaski w całej Izbie).

Pozycyę „sprawy wspólne" przyjęto, zaś rezolucyę Luegera odrzucono wszystkiemi głosami przeciw trzem. (Za rezolucyą głosowali: Lueger, Gessman i Hauck).

Następnie przystąpiła Izba do rozpraw nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Następne posiedzenie odbywa się dziś.

Listy Unitów.

CZĘŚĆ DRUGA.

List XXVII.

Orenburska gub. 10 (22) marca 1890.

Niech b. p. J. Chr.! Wielebny Ojcze i nauczycielu! Najpierw donosimy, że list Ojca, podany dnia 5 marca, w którym było...... odebraliśmy dnia 15 marca, za które całujemy ręce wszyscy wspólnie bracia i siostry w Chrystusie Panu, wygnańce, przytem prosimy Boga wszechmogącego, aby czuwał nad nami i Kościołem rzymskim i nad naszem duchowieństwem. Przytem polecamy się modlitwom Kościoła świętego, żeby nam Bóg wszechmogący dopomógł dojść, do czego dążymy. Co do naszych interesów, to nic więcej nie słychać, tylko że dopiero mówił nam naczelnik, że my wysłani w Orenburską gubernią tylko na dwa lata, a po ukończeniu dwóch lat, to, mówi — was odprawią ztąd, ale gdzie, to nie wiadomo, bo nie chciał nam powiedzieć. Ale i drugi major mówił to samo, że mają nas puścić. Tylko że u nich to kręcona wić.

. . . .

Zatem kończym nasz list i polecamy się modlitwom Ojca duchownego, żeby nam Bóg wszechmogący dopomógł i udzielił, o co go pokornie błagamy, sławiąc jego Imię Przenajświętsze: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Po później przyślemy podziękowanie od braci naszych z osobna, a tym czasem powiadomienie o otrzymaniu podarunku.

List XXVIII.

Orenburska gub. 15 kwietnia 1890.

Niech b. p. J. Chr.! Najprzód donoszę Waszej Wielebności, że list odebrałem 29 marca, w którym zarazem i odebrałem...... na święta wielkanocne, które rozdzieliłem na cztery familie tj...... za co wszyscy razem Waszej Wielebności dziękujemy. Niech Wam Bóg Wszechmogący wynagrodzi łaską swoją świętą, bo my w naszym nieszczęsnym stanie teraźniejszym, nie możemy łask takich wynagrodzić. Niech o was Opatrzność Boska w niczem nie zapomina, jak wy o nas nie zapominacie. A teraz przepraszam Waszą Wielebność, że tamten list był zalany, bo wcale nie mogłem atramentu lepszego dostać, tom pisał takim, jaki miałem. A teraz uwiadamiam o naszym obowiązku, w jakim się znajdujemy i jaką pensyą bierzemy. ...... służy w sądzie i dostaje po ośm rubli, a .... jest w szpitalu za stróża i ma na miesiąc 5 rubli, a nadto ordynacyą na miesiąc: pud żytniej mąki, 30 funtów pszennej, 30 funtów jagieł, 3 funty oleju i 3 funty soli. A ...... tylko te 8 rubli, a że ich osób jest troje, więc ledwo starczy na wikt, bo żona i córka są bez obowiązku żadnego, bo go niema, a choćby i był jaki, to one nie podobne do roboty, bo obie jakąś zadyszkę mają.

Co do mnie, to na stare lata tak mi się powodzi, jak nie daj Boże nikomu, bo pracuję na stare lata, jakżem za młodych lat nigdy nie pracował. Na tem wygnaniu będąc już siedmnasty rok, muszę teraz taczki wozić i naszelnicami ziemię i gnój dźwigać i pracować, żeby moja rodzina z głodu nie pomarła. Na stare lata pobdzierał nas i powyganiał między tę dzicz na pustynią i musi człowiek patrzeć na te narody, to aż serce truchleje. Obdarłem się z odzienia, myślałem, że ja jeszcze i na odzienie zarobię, a ja i to donosił, com miał, a teraz żadnej rady niema do życia, choćby umieraj! A w tym obowiązku, w który teraz wlazłem, to człek ni syt ni głodny.

A co wasza Wielebność zapytuje, w jakich latach zostałem wywieziony, to ja wszystko opowiem.

Najprzód w roku 1866 wzięto naszego biskupa Jana Kalińskiego z chełmskiej katedry, za to, że nie dozwolił organ wyrzucać i różańców, nie zakazywał i dzwonków do Mszy świętej. Wzięli go wśród nocy żandarmi, jak wilcy i wieźli na wygnanie, a na dziewiątą dobę umorzyli pod Taszkientem *), gdzie my teraz niedaleko się znajdujemy. A wtedy, jak już jego umorzyli, postąpił na katedrę Chełmską Popiel i wydał zakazy, że dzwonków, monstrancyi, organów i różańców nie potrzeba, bo to wszystko cudze i dał księżom także rozporządzenie, żeby w polskim języku kazań nie było. Później uradzili z naczelnikami, żeby księżom dać po 400 rubli pieniędzy. Rozesłano po dziekaństwach, żeby każdy dziekan podzielił te pieniądze. Niektórzy księża pokwapili się po te pieniądze i wzięli, ale dużo przyjąć ich nie chciało i tych zabrano zaraz do więzienia. Niektórzy też zgodzili się na to, żeby organ nie było i wtedy zaczęli wójty gmin, organy łamać i do powiatu odstawiać. I tak to działo się od r. 1867 do r. 1873. Powyrzucali organy, dzwonki, monstrancye, różańce i krzyże na cmentarzach, a później wszystkie świętości z kościołów. Na to miejsce poustawiano ikonostasy i sprowadzono jakichś popów zkądsiś i ci zaczęli pomału niektórych do podpisów zaciągać. A którego schwycili na podpis, to zaraz nastawili jakim urzędnikiem, wójtem lub ławnikiem, albo podwójtem. A jak tak wszystko przygotowali, wtedy zaczęli chodzić z oddziałem kozaków i napędzać siłą do podpisu, a tych, którzy się nie zgodzili wtedy na podpis, tych do dziśdnia goni po pustyniach już 17 rok, a kiedy będzie koniec, to tylko jeden Bóg wie.

A teraz uwiadamiam Waszą Wielebność, w którym roku nas zabrano do więzienia t. j. 1873 r. Przyjechał naczelnik straży ziemskiej z oddziałem kozaków i zebrał całą gminę i zaraz zaczął brać na pytania tych, którzy małe dzieci mieli nieochrzczone, wywoływał po familii i pytał: czy będziesz chrzcił? A trzech z naszej wsi, którzy nie przystali, tych kazał bić nahajkami i to tak bił nielitościwie po 400 i więcej nahajek i polecił zabrać ich do więzienia d. 16 grudnia.

A wtedy wyskoczywszy z kancelaryi, krzyknął: na kolana .... wasza mat! Nasza wieś .... odstąpiła wtedy na stronę, a gmina .... upadła na kolana przed antychrystem. I począł im wymawiać te słowa: odrzekacie się papy rzymskiego i monstrancyi, dzwonków i wszystkich obrzędów katolickich? A oni mu odpowiedzieli: odrzekamy się. I to trzy razy zapytał, a oni trzy razy odpowiedzieli: odrzekamy się! Na to im powiedział: teraz, żebyście mi spełniali wszystkie obrzędy prawosławne, jakoto: dzieci chrzcić, śluby brać, umarłych chować i wszystko inne spełniać. Słyszeliście? spytał znów trzy razy, a oni znów trzy razy odpowiedzieli: słyszeliśmy. Wtedy powiedział im: stupajte pamiestam! [1])

Wtedy do nas zwrócił się i zapytał: a wy nie zgłośne na to, co oni? A naszaj gromada odpowiedzieli razem wszyscy: nigdy na to się nie zgodzimy! Tylko pięciu zgłosiło się i padli też na kolana i wykonali taką samą przysięgę — i tych uwolnił od egzekucyi. Na nas zaś rozkazał kozakom, żeby chodzili z rzędu i brali, co popatrzą: woły, krowy, owce, chleb, wieprze, kury, gęsi, kaczki, co tylko popadną, wszystko brać. I tak rabowali przez ośm dni, na całą sotnię kozaków, z nas ..... gospodarzy.

Potem 26 grudnia znów przyszedł do naszej wsi .... z oddziałem kozaków i kazał zebrać wszystką gromadę, oprócz tych pięciu, którzy już dali słowo, że będą spełniać. I kazał stać wszystkim w rzędzie i zaczął takie zapytania: czy będziesz chodził do cerkwi? — Więc ja tu będę za siebie mówił.

Pyta mi się nasamprzód: będziesz chodził do cerkwi? A ja mu odpowiedział: jak będą nasi księża i nasze obrzędy, jak poprzednio, to będę chodził, a jak nie, to za nic nie pójdę. — Wtedy on mnie wyciął w twarz, że aż mi w oczach pozieleniało i czapka mi z ręki wyleciała. I kazał mnie kozakom wziąść, ale nahajkami już nie bił. I tak całą gromadę przebrał i znów sześciu zabrał do więzienia, dnia 26 grudnia t. j. w drugi dzień Bożego Narodzenia 1873 roku. Trzech z nas wprzódy wzięto, jak wprzódy wymieniono, a teraz następujących:....

Trzymano nas przez rok w więzieniu w Biały, w Siedlcach i w Brześciu. Po dwa razy na tydzień były zapytania co do religii. A na drugi rok zabrali nas do chersońskiej gubernii i to w pierwszy dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia 1874 roku. Dnia 13 stycznia już nas zawieziono do Chersonu, ale na rok przódy już wywieziono 33. A nas wywieziono razem dwustu sześćdziesięciu i siedmiu roku 1874.

W Chersońskiej gubernii przymuszali nas do tłuczenia kamieni, ale my się na to zgodzić nie chcieli i tak nas namawiali przez dwa miesiące, a później nas porozganiali po jednemu i po dwóch, po całym chersońskim powiecie. Z początku dawano nam po ośm kopiejek (16 groszy) karmowego, aż do 19 marca 1875 roku, a później nam i to odjęli. Niektórym dawali kwaterę, a niektórym i tego nie dawali i nie dają do dzisiejszego dnia, tak że żyją za proszonym chlebem już 17 rok.

W roku 1887 odczytał nam stanowy, że gubernator warszawski Hurko przepisał, abyście się na to podpisali, że wy już zostaniecie, jakeście byli katolikami, a tylko, żeby wasze dzieci były prawosławnemi. — A my jemu tak odpowiedzieli: chyba nasze dzieci na targu kupione, żebyśmy je na inną wiarę oddali. — A on nam powiada: jak nie chcecie, to was wywiozą z waszą familią w Orenburską gubernią. — A my powiedzieli: to nam wszystko jedno.

I tak roku 1887 wywieźli 24 familij, a w roku 1888 wywieźli 16 familij, takim sposobem, że familie nasze pierwej zabrali z domu, a nas później z Chersońskiej gubernii za niemi wieźli: na Charków, Tułę, Pułtawę, Penzę, Samarę i do Orenburga.

Przepraszam, żem nie umieścił zakończenia.

*) X. Biskup Kaliński umarł we Wijatce. Między ludem krążyła wieść, nie bez podstawy, że został otruty.

[1]) Ruszajcie do domu!

KRONIKA.

Kraków 25 czerwca.

— **Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski**, jak się dowiadujemy, wyjeżdża dziś z Rzymu o godz. 3 po południu z powrotem do Krakowa. W Wiedniu stanie X. Kardynał w piątek wieczorem, a ztąd wyjedzie w sobotę rano i stanie w Krakowie w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 9 wieczorem. Z otoczenia X. Kardynała przybyli już do Krakowa X. kanonik Sobierajski i X. proboszcz Jurgowski z Pobiedra.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** przybędzie wraz z małżonką w sobotę do Krakowa i zamieszka w pałacu spiskim.

— **Zapiski osobiste.** Hr. Roman Potocki przybył tu wczoraj ze Lwowa.

— **Adres dla X. Arcybiskupa Issakowicza.** Przed kilku dniami udała się do X. Arcybiskupa Issakowicza deputacya młodzieży akademickiej i rękodzielniczej, oraz grono pań i panów i wręczyła mu adres, który brzmi, jak następuje:

„Najprzewielebniejszy Księże Arcybiskupie! Polki i Polacy różnego wieku i zatrudnienia składają Najprz. X. Arcyb. Issaakowi Issakowiczowi, pasterzowi Kościoła polskiego, stojącemu na straży naszych dążeń narodowych, gorące i serdeczne wyrazy czci i uznania za długoletnią pracę na polu narodowem, uwieńczoną czynnym udziałem w uroczystym obchodzie setnej rocznicy nadania Konstytucyi 3 maja. Oby Bóg najwyższy raczył zachować Cię Najprzewielebniejszy Arcypasterzu długie jeszcze lata na chlubę i pożytek narodu, i oby dozwolił Ci nadal, jako wzór naśladowania godny, przyświecać młodzieży. We Lwowie... Polacy."

Adres składa się z kilkunastu kartonów, opatrzonych w podpisy osób z rozmaitych stanów i jest oprawiony w ozdobną księgę o amarantowem z pluszu obiciu, z piękną rzeźbą ze skóry brunatnej, otaczającej srebrnego orła polskiego. Orzeł spoczywa na również ozdobnej poduszce amarantowej z jaśniejszym podkładem. Gustowną całość stanowią również srebrne rzeźbione agrafki po rogach. Na pierwszej karcie duży trójherb polski, następnie karta tytułowa z napisem i piękną winietą. — Wśród kwiecia wawrzynu i róż wznosi się na pierwszym planie znowu herb polski wsparty na sztandarze amarantowym; główną ścianę winiety stanowi obelisk z czarą, z której dym ofiarny wznosi się do stóp herbu. Dalej z boku ku napisowi

liściem palmowym oddzielony rysunek kościoła ormiańskiego i pałacu Arcybiskupa Issakowicza, poniżej godła godności arcybiskupiej: pastorał, infuła, brewiarz z monogramem X. Issakowicza.

Prezes Czytelni akademickiej p. Krczek przemówił do czcigodnego księcia Kościoła w gorących słowach i wręczył mu adres. X. Arcybiskup podziękował serdecznie za ten objaw miłości ze strony młodzieży, dodając, iż dobry sługa Kościoła świętego musi być dobrym synem ojczyzny.

— **Wystawa w szkole realnej w Krakowie.** Wczoraj zamkniętą została 3-dniowa wystawa prac rysunkowych uczniów szkoły realnej. Szkoła ta przygotowuje do różnych szkół fachowych i do kursów politechnicznych. To też rysunek i technika używania farb wodnych stanowią tam jeden z najgłówniejszych przedmiotów nauki, od pierwszej do najwyższej, siódmej klasy. — W klasie 1-szej przygotowawczej (rysunki linearne i geometryczne) uczy prof. Tomaszewicz. Dalsze kursa rozdzielone są pomiędzy dwoma profesorami, tak, że klasę 2, 5 i 6 prowadzi p. Dembowski; 3, 4 i 7 zaś p. Piccard. P. Dembowski nadto ma w klasie 3-ciej kurs ozdobnego pisma. Przegląd tej bogatej, bo aż w trzech salach rozmieszczonej wystawy, bardzo pocieszające na nas wywarł wrażenie. Znać starannie obmyślany plan, sumiennie przeprowadzony i umiejętnie zastosowany do kierunku zdolności uczniów, którymi się kieruje, ale których talentu nie krępuje się zbyteczną pedanteryą. Znać na każdym kroku zgodność działania dwóch nauczycieli, między których praca została podzieloną. Od elementów ornamentyki, robionych z rysunku na tablicy (kl. druga), przez motywa architektoniczne i ornamenta z wzorów (kl. trzecia), dalej ornamenta płaskie nakładane farbami i ornamenta cieniowane z wzorów (kl. czwarta), następnie ornamenta, głowy i figury z wzorów, przedmioty techniczne, maszyny, wyroby drewniane i metalowe, przemysł artystyczny, kasetki, puhary, kraty żelazne, zegary itd. (kl. piąta i szósta), aż do ornamentów i głów z modeli gipsowych (kl. siódma), wszędzie jednolity i ściśle konsekwentny system pedagogiczny, który przy dobrych zasadach nauki musi do dobrych doprowadzić wyników. Uderzającą też jest czystość i dokładność w pracach kursów niższych, obok pewnej śmiałości i siły, prawie powiedzielibyśmy szerokości rysunku, na kursach wyższych. Szczególna uwaga poświęconą jest rysunkom architektonicznym i słusznie, gdyż nietylko wielu realistów poświęca się później budownictwu, ale architektura stanowi niejako podstawę wszystkich kunsztów rysunków i na niej najłatwiej wyjaśnić właściwości stylów, które też widocznie są przedmiotem bacznej uwagi. Słowem cała wystawa korzystnie świadczy o kierunku szkoły. Nazwisk uczniów wyszczególniających się nie będziemy wymieniać, bo wiele jest talentów obiecujących, a tak mało z pośród nich potem dotrzymuje. Prawda, że wystawiono tylko część lepszą prac, i że niektóre nazwiska uczniów czyta się na rysunkach zbyt często, a za to drugich wcale się nie spotyka. Ale choćby co rok tylko kilku uzdolnionych rysowników wychodziło ze szkoły, już wynik ten nazwiemy zadowalniającym.

Wystawę publiczność zwiedzała bardzo licznie i z wielkiem zajęciem.

— **Z gimnazyum św. Anny** mamy do zanotowania pocieszający fakt, że wszyscy abituryenci egzamin dojrzałości złożyli z pomyślnym skutkiem, a tylko dwóch z jednego przedmiotu przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach. P. inspektor Dr Samolewicz, który egzaminowi przewodniczył, stwierdził ten pomyślny wynik pracy profesorów i ścisłości klasyfikacyi w ciągu studyów gimnazyalnych. W ostatnim dniu przybył także na egzamin p. wice prezydent Rady szkolnej, Dr Bobrzyński i po ukończeniu egzaminu wyraził pp. Profesorom zupełne uznanie za gorliwą i umiejętną pracę nad uczniami, która przy egzaminie się uwidoczniła.

— **Walne Zgromadzenie** członków krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej odbędzie się w piątek dnia 26 b. m. o godz. 6 po południu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje: 1) zagajenie Zgromadzenia przez przewodniczącego; 2) odczytanie protokółu walnego Zgromadzenia z dnia 14 czerwca 1890 r.; 3) sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1890; 4) sprawozdanie komisyi kontrolującej za r. 1890; 5) wybór przewodniczącego Towarzystwa; 6) wybór 6 członków Wydziału w miejsce ustępujących; 7) wybór komisyi kontrolującej.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na które zaproszono hr. Władysława Zamoyskiego, właściciela Zakopanego. Na posiedzeniu tem zajmowano się przeważnie sprawą Morskiego Oka. Z raportów, przesłanych Towarzystwu, wynika, że dzieją się tam nadużycia ze strony węgierskiej. Ścieżką, zrobioną przez Towarzystwo Tatrzańskie między Morskiem Okiem a Czarnym stawem, nie chce puszczać żandarmerya węgierska do Czarnego Stawu, na którym Towarzystwo zbudowało tratwę; hr. Zamoyski, któremu sąd austryacki oddał w posiadanie zakupione terytoryum, doznaje przeszkody w wykonywaniu praw; Białczanie, którzy tam od niepamiętnych czasów mają pastwiska, nie mogą z tychże korzystać i z tego powodu do najważniejszego stopnia są rozżaleni na powyższe nadużycia, którym władze tutejsze tamy położyć nie mogą; całe wreszcie społeczeństwo polskie do najwyższego stopnia jest oburzone przeciwko Węgrom, depczącym wszelkie prawa tutejszych obywateli.

— **Towarzystwo upiększenia miasta Krakowa** rozpoczęło w dniu dzisiejszym umieszczać na Błoniach ławki dla publiczności. Ławek umieszczonych będzie nad brzegami Rudawy dwadzieścia pięć, w niewielkiem oddaleniu jedna od drugiej. Ławki są stosownie długie, zrobione z mocnego materyału, a każda zaopatrzona będzie głęboko wypaloną pieczęcią, by nie stanowiła ponęty dla amatorów cudzej własności. — Cztery takie same ławki, jak na Błoniach, ustawiło Tow. przy kaplicy św. Małgorzaty na Zwierzyńcu.

— **Wydział krajowy** zatwierdził ofertę p. Sebastyana Jaworzyńskiego, architekta, na budowę pawilonu chirurgicznego.

— **Na urządzenie totalizatora** podczas międzynarodowych wyścigów w Krakowie udzieliła już swego zezwolenia tutejsza dyrekcya skarbowa. Bilety w totalizatorze w każdym biegu i na każdego konia, na którego zechcą amatorzy stawiać, sprzedawane będą po 5, 10, 25 i 50 złr.

— **Dom bankowy p. Augusta Raczyńskiego** otrzymał świeżo zastępstwo jednej z najpoważniejszych naszych instytucyj finansowych: gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Świadczy to wymownie o zaufaniu, jakie firma ta zdołała w krótkim stosunkowo czasie wyrobić sobie w naszym świecie finansowym.

— **Handel p. W. Krzysztofowicza** przy linii A—B Nr 37 donosi nam, że przed 3 tygodniami nieznany osobiście ksiądz zostawił w jego sklepie, kupując towaru za kilka złr., kilkadziesiąt złr. Po pieniądze zechce się właściciel zgłosić do sklepu.

— **Wychodźtwo.** Policya przytrzymała wczoraj w dworcu tutejszym wychodźcę do Ameryki z powiatu jasielskiego, z powodu przekroczenia ustawy wojskowej.

— **Otrzymujemy następujące pismo**: Szanowna Redakcyo! Proszę uprzejmie o sprostowanie notatki kronikarskiej z 23 b. m. w tym kierunku, że kaplicę romańską w Bierzanowie, przez X. Kuflą (przed kilkunastu laty) wybudowaną, nie ja projektowałem, ale budowniczy p. Jan Szporek, mieszkający obecnie w Stanisławowie. Przy obecnie dokonanem polichromowaniu wnętrza tej kaplicy przez p. Tucha, ja objąłem kierownictwo artystyczne.

Z wysokim szacunkiem:

We Lwowie 23 czerwca 1891. *Karol Knaus.*

— **Stypendyum.** X. Dr Alojzy Góralik, rz. kat. proboszcz w Nowym Sączu, nadał z mocy przysługującego mu prawa opróżnione od roku szkolnego 1890/91 stypendyum z fundacyi im. X. Medarda Jelity Neronowicza, w rocznej kwocie 60 złr., Tadeuszowi Pazdanowskiemu, uczniowi VI klasy gimnazyum w Nowym Sączu, synowi niezamożnego malarza obrazów religijnych, utrzymującego dziewięcioro niezaopatrzonych dzieci.

— **Z Bochni.** *(A. L. S.).* Namiestnictwo zarządziło naprawę wałów ochronnych w gminach Trawniki i Grobla w tutejszym powiecie nad Wisłą, które tegorocznemi zatorami lodowemi zostały zerwane, co spowodowało wielkie szkody w ubogiej gminie Trawniki. Wały mają być naprawione kosztem 1940 złr., z której to sumy $^1/_3$ część pokryje rząd, $^1/_3$ część fundusz krajowy, a $^1/_3$ część konkurencya odnośnych gmin i obszarów. Podnieść należy wielką zasługę w podjęciu inicyatywy tych robót wodnych ze strony JE. p. Namiestnika, który, wskutek gorliwego przedstawienia grożnej klęski w Trawnikach ze strony starosty bocheńskiego p. Dra Juliana Kleeberga, deputacyi gminy Trawniki i deputacyi gminy Grobla pod przewodnictwem członka Rady powiatowej i Wydziału powiatowego w Bochni p. Tytusa Maiznera, właściciela dóbr z Wieruszyc, wydał bezzwłoczne zarządzenia, mające na celu jak najrychlejsze tych robót rozpoczęcie i wykonanie. Za instancyą starostwa bocheńskiego przyszedł rząd z pomocą bezzwrotną w kwocie 100 złr., a wskutek starań tutejszej reprezentacyi powiatowej i posła ziemi bocheńskiej p. Dra Hoszarda, Wydział krajowy z takąż pomocą w sumie 300 złr. z funduszów krajowych, Rada powiatowa bocheńska zaś w sumie 220 złr. z funduszów powiatowych, najsrożej dotkniętym szkodami wodnemi w gminach Trawniki i Grobla.

Wydział powiatowy bocheński, wykonywując uchwałę Rady powiatowej tutejszej, uchwalił i zarządził zaprenumerowanie czasopisma *Krakus* dla 25 gmin znaczniejszych, w których są szkoły i czytelnie, z funduszów powiatowych, oraz przeznaczył kwotę 15 złr. na zakupno „Nagród za pilność," tj. poleconych przez Radę szkolną krajową książeczek z wydawnictwa tanich książeczek ludowych we Lwowie dla szkół ludowych bocheńskich.

Wczoraj dnia 19 b. m. zakończyła się tutaj misya 14-dniowa OO. Redemptorystów z Mościsk, odbyta dla parafii bocheńskiej z okazyi w przyszłym tygodniu oczekiwanej wizyty Najprzew. X. biskupa tarnowskiego Łobosa, za staraniem proboszcza bocheńskiego, niestrudzonego w działalności pasterskiej X. Franciszka Lipińskiego. Głębokiej nauki pełne kazania i katechizacya, zachęcenie licznych zastępów parafian do przystąpienia do Spowiedzi i Komunii św. i wogóle nad wyraz gorliwa i pilna działalność misyjna OO. Redemptorystów, wywarły wszechstronnie pożądany i dobry wpływ na parafię tutejszą.

— **Z Wiednia** donoszą, iż poseł hr. Wolański dawał przedwczoraj bankiet, w którym wzięli udział: prezes gabinetu hr. Taaffe, minister Zaleski, hr. Hohenwart, hr. Berchtold, hr. Deym, Bonda, wiceprezydent Izby p. Chlumecky, bar. Suttner, Jaworski, Benoe, Madeyski, Biliński, Tyszkowski i hr. Adam Gołuchowski.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 lipca b. r. otwarte zostaną następujące nowe urzędy pocztowe: w Łuczycach (w powiecie sokalskim), Niecwi (w powiecie grybowskim), Wiśniowy nad Wisłokiem (w powiecie jasielskim) i w Chrostowy (w powiecie bocheńskim).

— **Nekrologia.** Wczoraj zmarł w Kozowej w 71 roku życia, Feliks Żurowski, em. sędzia powiatowy.

— W Krasiczynie zmarł Adolf Żuchowski, kasyer centralnej kancelaryi książąt Sapiehów, licząc około 80 lat.

— W Warszawie zmarł Ignacy Żagiell, Dr medycyny, znany podróżnik po Wschodzie. Zmarły był przed laty nadwornym lekarzem księcia egipskiego Halima i wraz z nim odbywał liczne podróże po Afryce, Azyi i Europie, dzięki też swemu stanowisku zawiązał bliższe stosunki z najprzedniejszemi osobistościami różnych dworów i rządów, a piersi jego zdobiły rozmaite dekoracye wschodnie i europejskie. Dobrze widziany na dworze Abdul Hamida, udawał się przed paru laty na osobiste jego żądanie do Konstantynopola dla kuracyi jednej z córek padyszacha. Ożeniony z hrabianką Platerówną, zamieszkał ostatniemi laty w kraju, w Karolinowie, w gub. augustowskiej. Śp. Dr Żagiell pisywał dużo po francusku i po polsku. Wspomnienia ze swych podróży umieszczał w czasopismach warszawskich, a teka *Słowa* posiada jego opis wycieczki do grobu Mahometa z tego względu nader ciekawy, że autor, jak sam twierdzi, był jedynym chrześcianinem, któremu się udało oglądać trumnę proroka.

— Dnia 24 czerwca całe przedpołudnie deszcz, później trochę pogody; termometr od +14·6 doszedł do +22·5 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano dnia 25 czerwca stan jego był 742·9 mm., termometru +16·0 C. Wiatr wschodni.

W piątek dnia 26 czerwca: św. Jana i Pawła braci m.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Poszukiwania archeologiczne na Ukrainie. Oddawna znajdowano już różne zabytki archeologiczne na tak zwanej Książęcej Górze *(Kniażej Horze)*, w powiecie czerkawskim gubernii kijowskiej. Pochodziły one z okresu w. książąt kijowskich. Dotąd poszukiwaniami na Książęcej Górze zajmowali się wieśniacy, którzy rzeczy tam znalezione sprzedawali zbieraczom kolekcyj lub do muzeów. Poszukiwania odbywały się bez żadnego planu, a niejedna cenna rzecz uległa przez to zniszczeniu. Obecnie poszukiwaniom tym postanowiono nadać charakter systematyczny i umiejętny. Inicyatywę w tym kierunku wziął W. W. Tarnowski, znany archeolog i właściciel bogatych zbiorów na Rusi zadnieprzańskiej. Coraz więcej znajdują tam przedmiotów godnych uwagi. Są to przeważnie narzędzia i naczynia kamienne. Znaczna ich ilość zdaje się świadczyć, że na Książęcej Górze istniała w głębokiej starożytności fabryka naczyń kamiennych. Z okresu zaś wielkich książąt kijowskich trafiają się przedmioty znacznej niekiedy wartości z kruszców szlachetnych, ale najwięcej wyrobów żelaznych: kłódki, ostrza strzał, noże i nożyki i wiele innych podobnych rzeczy.

Tygodnika Ekonomicznego numer 25 zawiera: W sprawie asekuracyi bydła. — Sklepiki wiejskie. T. Ł. — Wyrób cukru w Austryi. T. Ł. — Korespondencya.—Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów.—Sprawozdanie. — Z targów zbożowych. Dr M. — Wiadomości handlowe. — Cennik Izby handlowej i przemysłowej. — Ogłoszenia.

Dział ekonomiczny.

Obniżenie kosztów przewozu nawozów handlowych. W bardzo ważnej dla rolników sprawie obniżenia kosztów przewozu nawozów handlowych otrzymał Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego od wiceprezesa swojego, posła do Rady państwa p. Władysława Struszkiewicza, następujący odpis ogłoszenia, które ukazało się świeżo w *Verordnungsblatt* Nr 36, poz. 723.

Dyrekcya jeneralna c. k. austryackich kolei państwowych przedłużyła obniżkę cen przewozu dla nawozów sztucznych do Galicyi i Bukowiny do dnia 30 września 1892, a to zgodnie z dawniejszem rozporządzeniem, ogłoszonem w *Verordnungsblatt* Nr. 60, poz. 1066.

Koleje Północna cesarza Ferdynanda i Karola Ludwika odmówiły tego przedłużenia. Wszelako kolej Północna cesarza Ferdynanda przeniosła od d. 10 czerwca b. r. nawozy sztuczne, które objęte były poz. 121 ogólnej taryfy klasyfikacyjnej towarów, do taryfy 3, z wyjątkiem jednak siarkanu, amoniaku i saletry chilijskiej. (Ogłoszono w *Verordnungsblatt* Nr 64, poz. 1066). Zresztą na innych kolejach żelaznych obniżka ta dla nawozów sztucznych uwidocznioną zostanie w najbliższym dodatku do części I taryfy wspólnej. Kolej Karola Ludwika zatrzymała w mowie będącą obniżkę dla przewozu wapna nawozowego do końca grudnia r. b. (*Verordnungsblatt* Nr 36, poz. 723).

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 czerwca. (Z Izby deputowanych). Izba na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła rezolucyę Luegera. (Ob. Rada państwa). Przed głosowaniem przemówił referent Biliński. Wyraził on życzenie, aby replikę, jaką da Vaszatemu, mogła słyszeć cała Austrya, a jeżeli to możebne cała Europa. Mowca oświadcza, iż przemawia w imieniu tej części Polaków, którzy należą do Austryi i zawsze wiernie przy Austryi i dynastyi stać będą. Vaszaty należy widocznie do tych nielicznych Czechów, którzy w sercu żywią uczucia rosyjskie. Polacy sądzą, iż Austrya nie jest dla Słowian niesprawiedliwą. (Żywe potakiwanie). Austryackie alianse nie są powołane do wywierania wpływu na stosunek państwa do narodów. (Oklaski). Od czasów księcia Eugeniusza, Austrya nie była tak silną, potężną, a jej przyjaźń nie była nigdy tak pożądaną, jak teraz w trójprzymierzu. (Oklaski).

Mowca staje gorąco w obronie armii austryackiej, odpierając energicznie wycieczki Vaszatego i protestuje przeciw obraźliwemu traktowaniu sprzymierzeńców Cesarza. Mowca objaśnia ironicznie, wśród wesołości Izby, oświadczenia Vaszatego o okupacyi Bośni, o Alzacyi i Lotaryngii, o Bułgaryi i stosunku do Włoch.

Wszystkie ludy austryackie życzą sobie przymierza niemiecko austryacko-włoskiego i wiedzą, iż kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa w doświadczonych rękach. (Ciągłe oklaski). — Mowca przyłącza się do uwag Demela, odpierających oświadczenia Luegera, nieprzyjazne dla Węgier, a wśród żywych oklasków Izby, kończy temi słowy: Ufajmy Cesarzowi, zawrze on takie sojusze, iż wszystkie ludy Austryi mogą wśród pokoju spokojnie żyć, a Austro-Węgry przez setki lat pozostaną, jak dziś, potężnymi i poszukiwanymi sojusznikami.

Wiedeń 25 czerwca. (Z Izby deputowanych). Minister skarbu odpowiadając na interpelacyę Hallwicha, uznaje potrzebę rewizyi ordynacyi ceł i monopolów państwowych, wskazuje jednak na wielkie tegoroczne rokowania traktatowe, które przeszkadzają przyspieszeniu pracy. Mimo to przedsięwzięto częściową reformę w zakresie magazynów składowych, jak tego mianowicie dowodzą zarządzenia w Tryeście. Po ukończeniu wielkich tegorocznych robót rząd zajmie się rewizyą.

Odpowiadając na interpelacyę Kaisera, oświadcza minister skarbu, że zniżenie ceny soli możliwem jest jedynie w porozumieniu z Węgrami; dotychczas zgody w tej mierze nie osiągnięto. Minister gotów jest rokowania we właściwym czasie na nowo podjąć.

Na interpelacyę Fuchsa oświadcza minister skarbu, że nie może uznać bezwarunkowej pretensyi osób prawniczych do najniższej stopy wymiaru wartości rzeczy nieruchomych.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej nad tytułem: „Ministeryum spraw wewnętrznych" szef sekcyi Erb zaznacza, że spis ludności w Czechach przeprowadzony został najszybciej; w przeciągu pięciu miesięcy był już cały skończony. Agitacye prowadzone z obu stron, z pewnością nie wpłynęły na rezultat, który wypadł raczej na niekorzyść Niemców co do stosunku językowego. Ministeryum odebrało tylko kilka reklamacyj z Czech, które też w myśl żądań reklamantów załatwiono. (Oklaski). Liczba zażaleń, jakie odebrało namiestnictwo także znacznie była mniejsza, niż w roku 1880.

Dep. Promber utrzymuje, że wpośród gwałtownej walki narodowej obustronnie agitowano w Czechach i przytacza wypadki, w których czeskie organa gminne przy spisie ludności, samowolnie sobie względem Niemców postępowały. Mowca omawia sprawę położenia urzędników; życzy sobie ochrony urzędników przed samowolą, oraz podwyższenia płacy zwłaszcza w niższych klasach.

Wiedeń 25 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza, iż Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora zoologii i anatomii porównawczej Dra Antoniego Wierzejskiego, zwyczajnym profesorem zoologii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń 25 czerwca. Wiedeńska Izba giełdowa uchwaliła przedłożyć Ministerstwu skarbu z wnioskiem przychylnym podanie galicyjskiego Wydziału krajowego o notowanie na giełdzie następujących galicyjskich pożyczek: 4% pożyczki krajowej z 1 maja 1891, 4½% pożyczki krajowej z 1 listopada 1888 i 4½% pożyczki krajowej z dnia 1 maja 1889.

Wiedeń 25 czerwca. Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika obradować będzie jutro nad wnioskiem, wedle którego rząd nabywa na własność państwa kolej Karola Ludwika w zamian za udzielenie stałej 10 reńskowej renty akcyjnej, przy równoczesnem przestemplowaniu akcyj na państwowe obligacye. Te obligacye można będzie skonwertować przed rokiem 1900, tylko pod warunkiem wykupienia akcyj kolei Karola Ludwika przez państwo za 220 złr. w gotówce.

Wiedeń 25 czerwca. Ugoda, zawarta między ministerstwami handlu i skarbu z jednej, a koleją Karola Ludwika z drugiej strony w sprawie zakupna tej kolei, postanawia, oprócz komunikowanych już szczegółów, co następuje: Z dniem 1 stycznia 1892 r. przechodzi na własność państwa kolej wraz ze wszystkiemi bocznemi liniami, materyałem, taborem, inwentarzem i zapasami, dalej skład zapasów nafty w Podwołoczyskach, domy robotnicze i szkoła we Lwowie, tudzież wszelkie grunta, oraz nabytki spowodowane przez założenie drugiego toru, wogóle cały ruchomy i nieruchomy majątek, nie wyłączając funduszu rezerwowego, powstałego z konwersyi pryorytetów. Kolej Karola Ludwika niezwłocznie po przyjściu do skutku ugody prowadzić będzie ruch kolei na rachunek państwa, zasięgając przy ważniejszych kupnach zezwolenia ministerstwa handlu, bez którego nie może ani rozporządzać funduszem rezerwowym, ani dokonywać aktów sprzedaży lub zastawu. Nadto odpowiada kolej za ubytki. Państwo przyjmuje cały personal służbowy oraz wstępuje w prawa i zobowiązania kolei Karola Ludwika, odnoszące się do instytutu pensyjnego i kasy wsparć dla chorych, nie wyłączając dalszych rocznych wsparć, udzielanych dotąd przez kolej Karola Ludwika. Ugoda musi być zatwierdzoną przez parlament do dnia 15 maja 1892 r.

Rieka 25 czerwca. Po powrocie z okrętu admiralskiego „Victoria" zwiedził cesarz Casino patriotico, kasyno Towarzystwa filharmonicznego i muzeum handlowe. Na obiad dworski zaproszeni zostali oprócz dostojników obcych, naczelnicy władz miejscowych. Około godz. 8mej wieczorem udał się cesarz wśród ciągłych entuzyastycznych owacyj na statek „Miramar" 23 okręty, na których zgromadziła się elita Towarzystwa, utworzyły przy odjeździe Cesarza szpaler. Kiedy „Miramar" mijał eskadrę angielską, dała ta kilka salw pożegnalnych, a publiczność wznosiła ciągłe okrzyki na cześć Cesarza.

Buda-Peszt 25 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła w trzeciem czytaniu przedłożenie o upaństwowieniu węgierskich linij austro-węgierskich kolei państwowych, dalej ugodę z Lloydem i z Adryą.

Poczdam 25 czerwca. Cesarz Wilhelm wyjechał wieczorem do Kielu.

Londyn 25 czerwca. Wobecności cesarza niemieckiego odbędzie się 6 lipca rewia wojsk, składających się z 20,000 żołnierzy, po większej części ochotników londyńskich. Królowa w towarzystwie księcia Walii i reszty członków rodziny królewskiej będzie obecną na rewii.

Londyn 25 czerwca. *Times*, omawiając odwiedziny cesarza austryackiego u floty angielskiej, wyraża nadzieję, że stanowią one ponowne uznanie dobrej woli Anglii. Chociaż bowiem nie istnieje sojusz na piśmie zawarty, obustronna przyjaźń, dawna silna wspólność celów i podobieństwo interesów, charakteryzuje silniejszy jeszcze związek. Mocarstwo, które przeprowadziło pacyfikacyę Bośni i Hercegowiny i podniosło tam spiesznie dobrobyt, ma w utrzymaniu pokoju podobny interes, jak kraj, który to samo uczynił dla ujarzmionego Egiptu.

Haga 25 czerwca. Rezultat ściślejszych wyborów do Izby wytworzył ostatecznie niewątpliwą większość liberalną. Liberalni zyskali 9 mandatów; w ogóle w nowej Izbie zasiada 53 liberalnych, 2 radykalnych, 24 katolików i 19 antirewolucyonistów. Przywódca socyalistów Nieuwenhuis i klerykalny Scharpmann, nie zostali ponownie wybrani.

Belgrad 25 czerwca. W związku ze sprawą królowej Natalii, oddano dzisiaj w stan oskarżenia 17 osób, w ich liczbie i najwybitniejszych członków stronnictwa postępowego, a to z powodu podburzania i naruszenia spokojności publicznej. Oczekują jeszcze kilku aresztowań.

Rząd zawarł z bankiem narodowym umowę o pożyczkę w kwocie 1 miliona dinarów, na pokrycie wydatków bieżących. Ubezpieczenie pożyczki mają dawać składy soli. Zrealizowanie pożyczki odwleczono, bo obecny zapas soli nie daje wystarczającej gwarancyi.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 czerwca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 40	Anglobanki	159 10
srebrna	92 45	Uniony	237 25
4% złota	101 05	Bankvereiny	112 80
5% pap. nieop.	102 35	Akcye Länderbank.	213 75
Akcye Ban. Aus.-W.	1017	„ kol. Kar. Lud.	214 50
„ kredytowe	298 —	„ „ lwowsko-	
Londyn	117 15	„ „ czerniow.	244 50
Napoleony	9 28	„ „ południ.	109 —
Dukaty	5 54	Elbethale	212 50
Marki	57 47½	Nordbahny	2860
5% Renta węg. pap.	101 65	Staatsbahny	291 50
4% „ „ złota	105 40	Alpiny	90 30
Losy prem. węg.	137 —	Akcye tytoniowe	160 50
Losy tureckie	34 —	Ruble	135 37½

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

Berlin 25 czerwca

Banknoty austr.	174 20	4% Listy likw. pol.	71 10
Krótki Wiedeń	173 85	Akc. kol. Kar. Lud.	93 50
Banknoty ros.	235 95	„ austr. kred.	162 37
5% Listy zast. pols.	73 50	Ultimo Ruble	236 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	135 —	136 —
Marki niemieckie	57 20	57 70
20-to frankówka ważna	9 25	9 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 70	105 20
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	98 50	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	101 —	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 20
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
4½% „ „ „ „	99 50	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 20
4½% „ „ „ „	98 40	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 25	101 25
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	216 —	218 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	244 —	247 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	312 —	315 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	22 75
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 40	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 70	7 20

Wiedeń 24 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	92 40	92 60
4²/₁₀% „ srebrna	92 45	92 65
4% Renta złota	110 90	111 10
5% „ papier. nieopodatkow.	102 45	102 65
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 —	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 25	149 75
„ „ 1864 „ 100 „	179 —	179 50
5% Renta węg. papierowa	101 70	101 90
4% „ „ złota	105 50	105 70
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 25
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	159 30	159 80
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	298 25	298 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	341 25	341 75
Oesterr. Länderbank . 200 „	213 60	214 10
Austr.-węg. Bank . 600 „	1018	1022
Unionbank . 200 „	237 75	238 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	113 —	113 25
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . 200 złr.	202 30	203 10
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2860	2870
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	215 25	215 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 25	179 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	243 —	245 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	291 —	291 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	109 75	110 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	200 —	200 50
„ Nord-Ost . 200 „	197 50	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 25	116 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 30
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 50	— —
4% „ „ „ „ 41 „	96 25	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 30	99 80
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	99 —	99 80
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 75	101 25
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	115 50	113 90
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	101 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 20	99 70
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	95 75
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 15	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	84 80
„ nieopd. „ „ „	91 50	92 30
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 50	151 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	119 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 25
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 50	102 25
„ Nordost . 300 „ „	100 90	101 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	153 75	154 25
„ Węgierskie . „ 100	137 75	138 25
„ Tureckie . fr. 400	34 30	34 70
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 —
Kredytowe . „ 100	187 —	187 50
Insbruku . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . „ 20	22 —	22 30
Ofner (miasta Budy) . „ 40	— —	— —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 80	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 90	12 10
Rudolfa . „ 10	20 —	20 75
Salzburskie . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . „ 42	60 75	61 25
Stanisławowskie . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20-frankówki	9 27	9 28
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 67	11 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 42	57 50
Rubel papierowy za 100 rubli	135 62	136 —

Lwów 24 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	312 —	315 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 70	101 40
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 50	99 20
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 90	99 60
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 50	98 20
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 30
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 60	105 30
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 24 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	101 —
„ „ „ „ V	— —	100 65
4% „ likwidacyjne	— —	97 65
5% „ warszawskie ser. I	— —	101 —
„ „ „ „ III	— —	100 75
„ „ „ „ IV	— —	100 75

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wydała i poleca jako ☛ **najlepszy przewodnik po Krakowie:**

WAWEL

Katedra, Zamek i Biskupstwo
(z wydawnictwa dzieła: **„Kraków święty“**) z dodatkiem **Informacyi dla zwiedzających Kraków.**
Cena egz. kartonowego **75 cent.**, zaś w ozdobnej oprawie **1 złr.**
Także osobno sprzedaje się:
Informacya dla zwiedzających Kraków
Cena 10 cent. [1543-1 6)

WAŻNE DLA RODZICÓW.
PARK Dra JORDANA
i kilka uwag o wychowaniu
napisał
Bolesław Filiński.
(Z portretem założyciela parku, widokiem parku, kopią obrazu A. Piotrowskiego „Zabawy dzieci“, wierszem p. J.: „Marsz pułku krakowskich dzieci“ i z 9ma wizerunkami i życiorysami znakomitych Polaków). (1530-1-3)
Cena 75 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca:

Bobrzyński M. Dzieje Polski w zarysie, wydanie trzecie. 2 tomy. **6 złr.**
Crawford Marion. Sant' Ilario, powieść, przekład z angielskiego M. Faleńskiej. **1 złr. 20 ct.**
Didon O. Jezus Chrystus, w przekładzie X. biskupa **Kossowskiego. 5 złr. 60 ct.** Dotychczas wyszło 8 zeszytów, zeszyt po **28 ct.**, z przesyłką **33 ct.**
Kołomyjska księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucyi polskiej z dnia Trzeciego Maja 1791 r. **3 złr.**
Kowerska Zofia. Rózia, powieść. **2 złr. 10 ct.**
Lanckoroński Karol hr. Miasta Pamfilii i Pizydyi, wydane przy współudziale G. Niemanna i E. Petersena. Tom I: **Pamfilia,** z 2 mapami i 2 planami kolorowanemi, 31 tablicami rytemi na miedzi i 114 wizerunkami w tekscie. **50 złr.**
Odrzywolski Sławomir. Zabytki przemysłu artystycznego w Polsce. Zeszyt **I—II** po **1 złr. 20 ct.**
Pelczar Józef X. Kazania na niektóre święta Najśw. Maryi Panny. Część II. **1 złr.**
Prus Bolesław. Lalka, powieść w trzech tomach. **5 złr. 60 ct.**
Rembowski A. Kazimierz Wodzicki jako myśliwy. **1 złr. 40 ct.**
Rouher Ludwika. Romans profesora, powieść. **1 złr.**
Turczyński J. Straszna drużyna, obraz huculszczyzny z przeszłego stulecia. **80 ct.**
Witkiewicz St. Na przełęczy, wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione 135 drzeworytami. **5 złr. 60 ct.**, w ozdobnej oprawie **7 złr. 70 ct.**
Zubrzycki J. S. Bazyliki średniowieczne w układzie rzutów poziomych, rozprawa architektoniczna, z 36 figurami na XI. tablicach. **1 złr. 50 ct.** (1551-1-3)

Dziś został zawarty kontrakt dzierżawny między Wydziałem krajowym, reprezentowanym przez delegata p. Sawczaka a członkami Stowarzyszenia Gastro-alkoholicznego w Krakowie, pp. Barberowskim, Feintuchem, Fritschem, Jawornickim, Kulczyńskim i Tillesem, co do poboru podatku konsumcyjnego krajowego od wyrobu słodzonych napojów spirytusowych, rumu itd., w obwodzie akcyzowym miasta Krakowa.

Członkowie Ci postępowali zupełnie bezinteresownie, a mieli tylko na oku cel wszystkich członków Stowarzyszenia, gdyż podatek ten, którego ściągania Gmina podjąć się nie chciała ze względów bardzo trudnej sprawiedliwej kontroli, będąc w rękach prywatnego dzierżawcy, nadaje mu wszelkie prawa służące Wydziałowi krajowemu, przezco naraża wszystkich przemysłowców i staje się środkiem wyzysku dla dzierżawcy, od którego chcąc się uchronić, potrzebaby płacić wygórowane sumy.

W tej myśli działali wyżej wymienieni członkowie z pomocą prezesowi Stowarzyszenia Gastro-alkoholicznego, aby wszelkie korzyści osiągnąć się dające obrócić na rzecz Stowarzyszenia, za co też wszelkie uznanie tym panom się należy.

Stowarzyszenie osiągnęło dzierżawę za wygórowaną sumę 4650 złr. rocznie, a to tylko z tych powodów, że członek Wydziału Rosenzweig, były oficer rezerwowy, znając sytuacyę Stowarzyszenia, wyzyskał ją, bo podpisawszy własnoręcznie ofertę Stowarzyszenia, w ostatniej chwili wystąpił na własną rękę po za Wydziałem z ofertą daleko wyższą, przez co naraził Stowarzyszenie, a tem samem wszystkich członków jego na wielką stratę.

Krok ten pozostawiam do sądzenia wszystkim członkom.

Kraków, dnia 24 czerwca 1891 r.
(1553) *Fr. Lenert.*

Dwa wyżły ANGIELSKIE, najlepiej w polu ułożone — są do sprzedania u leśniczego **Grubenthala w Turynce** obok **Żółkwi.** (1507 3 3)

NEKROLOG.

Przed paroma dniami, bo dnia 22 b. m. w Krasiczynie, pięknych dobrach J. O. księcia Adama Sapiehy, wśród wyjątkowo w tym dniu ładnej pogody, przy licznym udziale WW. Duchowieństwa, wszystkich urzędników skarbu, okolicznych obywateli i mnóstwa ludu, odbył się pogrzeb długoletniego tamecznego sekretarza i kasyera ś. p. ***Adolfa Slejkowskiego.***

Kiedy przybył pochód, a zwłoki przyniesiono na rękach towarzyszy pracy, najbliżej trumny okrytej licznemi wieńcami grobu, stali ze łzą w oku dostojny książę Adam Sapieha z synem Pawłem, Leszek Wiśniowski i dwóch starych towarzyszy tułactwa: Karol Brzozowski i Antoni Jezierski; po skończonych modlitwach WW. Duchowieństwa w rzewnych słowach, znając zasługi zmarłego Adolfa kolegi, dla ojczyzny i przyjaciół, przemówił i pożegnał Karol Brzozowski.

Cześć i chwała czcigodnemu dostojnemu Panu, który przed laty przytuliwszy na ziemi swojej biednego wygnańca ze strzechy rodzinnej, dał pracę i utrzymanie, otaczał opieką, ratował i leczył do ostatniego tchnienia, nie szczędząc kosztów i trudu. A kiedy to piękne serce, oddane całe dla dostojnej Rodziny książęcej, bić przestało, odprowadził ze łzami na miejsce wiecznego spoczynku i tam poczciwie pogrzebał starego, wiernego i długoletniego sługę. (1562) *A.*

Honoraryum 100 złr. i wyżej ofiaruje się temu, któryby człowiekowi w średnim wieku wyrobił odpowiednią posadę. Kaucya może być daną. Zgłoszenia proszę adresować: **A. Z. poste restante Przemyśl.** (1561-1-3)

OGRODNIK,
starszy, nieżonaty, znający się na ogrodnictwie warzywném i kwiatowém, **przyjętym zostanie zaraz** w jednym z tutejszych klasztorów. Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ (1529-1-5)

Majątki w Królestwie i Galicyi, 2000 morgów przeszło, z pięknemi budynkami, lasami, łąkami, inwentarzem, do sprzedania — **Wsie:** 500 mórg, przy stacyi kolei; 260 morgów i t. p. — **Folwarki:** 70 m., 60 m., 28 m. i t. d. — **Dzierżawy:** 400 przeszło mórg i 200 m. — **Kamienica,** realności mniejsze do sprzedania — **Guwernerzy** — rządcy — pisarze i t. p. do umieszczenia — posyła paszporty do wizy i t. p. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (1552 1-4)

W Krynicy
w willi „Wisła“
z uwzględnieniem wszelkich wygód odrestaurowanej, **są pokoje do wynajęcia na różne ceny.** — Książki do czytania dla lokatorów Wisły bezpłatnie.
[1388-11-15]

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MASSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft
(986 38 52)

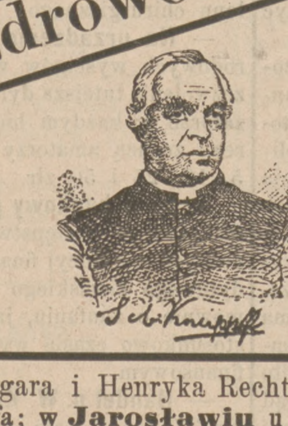
Dra Rosa Balsam życia
jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**
Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.
Wszyst. części opakowania mają wyrażony obok urzędownie złożony znak ochronny.
Životni balsam — Lebensbalsam
Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:
Prazka uniwersalna maść domowa.
Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie, ziarnkowanie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (974 11 52)
Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.
Wszystk. części opakowan. mają obok wyrażony urzed. złożony znak ochronny.
GŁÓWNY SKŁAD ma
B. Fragner w Pradze,
Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.
☛ Codzienna wysyłka pocztowa.

Tylko prawdziwe, jeżeli mają podpis Wielebnego Księdza Prob. Sebastyana Kneippa.

Pierwsza austr. mechaniczna
fabryka trykotów i towarów białych
L. Kapferer & Co.
w Wiedniu,
Hernals.
[1265-6-12]

Proboszcza Seb. Kneippa bielizna zdrowotna



Składy w **Krakowie** u pp.: J. Ad. Rudolfa, F. A. Grigara i Henryka Rechta; w **Wieliczce** u p. Iz. Silbigera; w **Bochni** u p. H. Hasenlaufa; w **Jarosławiu** u p. Otto Förstera & Co.; w **Tarnowie** u p. Lotti Mayera.

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
ma zaszczyt zawiadomić, że znakomite dzieło
X. WALERYANA KALINKI
Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta,
od lipca b. r. zacznie wychodzić
w Nowej Bibliotece Uniwersalnej,
której prenumerata wynosi **rocznie** w Krakowie **4** złr., z przesyłką pocztową **4** złr. **60** ct. (1434-3 6)
Co miesiąc wychodzi zeszyt o 10 arkuszach druku w 8ce.

☛ Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

„Die Presse“
ist das einzige Blatt, welches seinen Abonnenten
Alles
bietet, nämlich ein zweimal im Tage als Morgen- und Abendausgabe erscheinendes
Politisches Journal
mit **Original-Depeschen** und **Berichten** aus allen bedeutenden Städten des In- und Auslandes, Tagesbericht, Kunstrubrik, reichhaltigem Feuilleton, informativem geschäftlichen Theil; ferner das belletristische, illustrirte, sich grosser Beliebtheit erfreuende
Familienblatt
„An der schönen blauen Donau“
mit
Musik-Beilage
weiter eine vollständige, die Ziehungs- und Restantenlisten aller in Oesterreich erlaubten Lose enthaltende
Verlosungs-Zeitung,
deren Redaction auf alle Anfragen von Los- und Werthpapierbesitzern bereitwillige Auskunft ertheilt.
Im Roman-Feuilleton der „Presse“ veröffentlichen wir soeben den Roman **„Ueber die Sonne hinaus“** von **Matilde Serao.** Die „Presse“ ist bereit, jedem neu eintretenden **directen Quartals-Abonnenten** als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: **„Schuld und Sühne“** von Mrs. Hungerford, **„Fürstin“** von Ludovic Halévy, **„Die Sklavin ihrer Liebe“** von K. Baranzewitsch, **„Doctor Rameau“** von Georges Ohnet, **„Das Fräulein von Roquemaure“** von Gräfin Castellana Acquaviva, **„Paul Patoff“** von F. Marian Crawford, **„Doppelleben“** von Wilhelm Jensen, **„Alma“** von Chr. Reid, **„Lady Baby“** von Dora Gerard, **„Im Kampfe des Lebens“** von Albert Delpit, **„Truggold“**, autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von Max von Weissenthurn, **„Verlorene Müh'“** von Jeanette Mairet.
Sammt allen diesen Beilagen **kostet** die „Presse“ (1429-2-2)
nicht mehr
als jedes andere grosse Wiener Blatt, nämlich **für die Provinz pro Quartal mit** täglich einmaliger Zusendung **7 fl.**, mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.**
Die Administration der „Presse“,
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.

☛ Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

☛ Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

☛ Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Kąpiele siarczane
W KRZESZOWICACH
Początek sezonu I czerwca b. r.
Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela (1281-6-6)
Zarząd kąpielowy
w Krzeszowicach.

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy
☛ **HELENENTHAL** ☚
w Baden koło Wiednia.
Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim konfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte. Restaurant à la carte. — Pokoj od 1 złr. 50 c., z wiktem i obsługą od 5 złr. i wyżej. (1362-7-12)
Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.
Prospektów i informacyj udziela właściciel *C. Sacher.*

„Myśl.“
Dwutygodnik literacko-artystyczny, naukowy i społeczny pod tyt.: „Myśl“, jedyne w tym rodzaju czasopismo w Galicyi, wychodzi w Krakowie pod redakcyą komitetu złożonego z wybitnych literatów i artystów.
„Myśl“ zamieszcza obok cennych prac pierwszorzędnych naszych autorów, stały fejleton znakomitego humorysty *K. Bartoszewicza*, dwie ciekawe powieści, oraz zagadki i rozrywki naukowe (premiowane rozwiązania). Redakcya ogłasza konkursy i rozpisuje kwestyonaryusze. (1462 3 3)
Prenumerata wynosi na prowincyi: **2 złr. kwartalnie.** — Adres administracyi „Myśli“: **Kraków, ul. Zielona L. 8.**

Français désire donner leçons de conversation dans sa langue. — **Hougené. Plac Dominikański No 1.** (1522-2-2)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,
poleca:
nauczycielkę Polkę, rutynowaną, z wyższem wykształceniem, posiadającą języki: francuski, niemiecki, i angielski, muzykę doskonale; **Niemki** z francuskim i wyższą muzyką; **nauczycielkę Paryżankę** z angiel. i włoskim; **kilka Francuzek** na czas wakacyj; **bonę Angielkę.** [1467-3 3]

Dla **sprzedaży czarnych wełn do wyrabiania koców,** poszukuje pewien znaczny zagraniczny handel wełn, mieszkających w miejscach wyrobu sukna, koców i przędzy **zaufanych zastępców.** Oferty w języku niemieckim lub francuskim pod „Repraesentant“ przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (1276-2 4)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.
(114 2)

Odwaniacz
czyli płyn desinfekcyjny,
środek służący do natychmiastowego usunięcia wszelkiej woni cuchnącej, a zarazem do desinfekcyj lokali zatrutych zarodkami chorób zaraźliwych, jakoto: tyfus, dyfterya, biegunka itd.
Sposób użycia: Ścieki, wychodki, naczynia, lub stajnie, polewa się tym płynem; chcąc desinfekcyą przeprowadzić w zamkniętych lokalach, należy ten płyn rozpryskać zapomocą kropidła.
Bieliznę, obrazy lub meble należy zmyć tym płynem.
Cena butelki litrowej 13 ct.
Wyrób i skład w aptece **Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie,** do nabycia również w innych aptekach. (1531-2-)

SERY:
EMENTHALSKI 1 klgr.	złr. 1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„ 1·—
IMPÉRIAL sztuka	„ —·18
DESEROWY „	„ —·30

JAJA po cenach targowych (888 56-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.

Najtańszy sztuczny nawóz.
Mąkę fosforanową Thomasa
dostarcza wagon. po 10,000 kg. i częściowo workami po 100 kg. po bardzo niskiej cenie
Agencya dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 34.
Cenniki na żądanie franco. (1532-2-8)

Pannę zdatną, uczciwą, wielce stosowną do zajmowania się domem, znającą się bardzo dobrze na krawieczczyźnie. polecić może **Połomska, Bacharcie, p. Kruświca,** W. Ks. Poznańskie. (1515 2 6)

Osoba inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domu lub towarzystwa słabej osoby, może także przyjąć opiekę nad dziećmi. Chętnie zgodziłaby się na wyjazd. Wiadomość przy ul. Karmelickiej N. 7, na dole, pierwsze drzwi na lewo, pod literami **A. B.** (1521-2 3)

Biuro informacyjne nauczycielskie
Mme STÉPHANIE
w Krakowie, ulica Długa Nr. 7,
poleca:
nauczycielki Polki z językiem niemieckim, francuskim, angielskim, muzyką i rysunkami. Pensya 300—700 złr. (1512-2 3)

☛ **Ważne dla rodziców.** ☚
Żona urzędnika państwowego może przyjąć z nowym rokiem szkolnym 1891/92 na wikt i stancyę **dwóch uczniów** uczęszczających do niższego gimnazyum. Staranna opieka rodzicielska w domu zapewniona. Bliższa wiadomość (tymczasowo z powodu zmiany mieszkania) w Krakowie przy ulicy Długiej pod Nr. 45, na drugiem piętrze. (1440 6-6)

Agence Internationale
Mme SIKORSKA,
Kraków, hotel Saski,
ma do umieszczenia na czas wakacyj:
Polkę do muzyki — **Polkę** do muzyki i rysunków — **Angielkę** do rysunków — **Niemkę** z dosk. francuskim — **Niemkę** ze średnią muzyką — **guwernera Niemca** — **guwernera Polaka** oraz **kilka Francuzek.** (1549-2-8)

Do sprzedania folwark
140 morgów dobrej gleby, z dobremi budynkami, blisko kolei — może być rozparcelowany. — Zgłoszenia przyjmuje **Centralne Biuro Ogłoszeń we Lwowie, ul. Kopernika 11.**
(1463 6-10)


Kareta oszklona,
nowego fasonu i niewiele używana, jest za cenę 300 złr. do sprzedania. — Wiadomość u stróża przy ulicy św. Marka pod Nr. 7. (1513-2-3)

Kamienica piętrowa
w **Jaśle,** w Rynku, z **ogrodem,** jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość pod adresem: **J. B.** poste restante **Krosno.**
[1502 4 4]

Do sprzedania klacz
czystej krwi, **INONDATION** po **PROVIDER** albo **TOSARARA,** od Pixie ur. roku 1872, silna i zdrowa, miary 16ej. Rodowód złożony w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 31 u Wgo *Jaworskiego*, gdzie klacz przybędzie dnia 27 b. m. i zostanie do dnia 4 lipca.
Klacz obecnie jest w Rybnej u właściciela, poczta Przeginia, 22 kilometrów od Krakowa.
(1516 2 3

Baczność.
Z powodu wyjazdu do sprzedania **zaraz eleganckie meble, piękne srebra, książki w dobrym stanie, futro, kuchenne i gospodarskie sprzęty, ładny serwis porcelanowy i obraz olejny Vandereykena.** Adres w Administracyi „Czasu“. Oglądać można od 5 rano do 5 po południu. (1519-2 2)

Do najęcia w Wiedniu
piękne, jasne, **pomieszkanie umeblowane,** całe pierwsze piętro, w pobliżu Schottenringu, złożone ze salonu, 6 frontowych pokoi, 2 dla służby, 2 przedpokoi, spiżarki i dużej kuchni, w całości za 100 złr. miesięcznie, albo częściowo, do 8 listopada. — Porozumienie listownie tamże IX. Hahngasse Nr. 20, drzwi 9.
(1318 3 3)

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna. **ZAKOPANE.** Na miejscu apteka, poczta i telegraf.
Zakład wodoleczniczy Dra Chramca
otwarty przez cały rok. [1069-5-6]
Do końca czerwca ceny zniżone, a to od złr. 3·50 począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywieniem i kąpielami. — Goście korzystają bezpłatnie z zakładowej biblioteki, bilardu, fortepianu, czytelni, kręgielni i gimnastyki. — Na żądanie prospekta darmo i opłatnie. ☛ Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim, uprasza administracya zakładu o listowne lub telegraf. poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.
Dr. Chramiec, dyrektor i właściciel zakładu.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*